

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15  
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

## SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ WYROK NA KOWALSKIEGO

Przywódca marjawitów został skazany na 2 lata i 8 mies. domu poprawy

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj zakończyła się sprawa „arcybiskupa” Kowalskiego przed warszawskim sądem apelacyjnym.

Zainteresowanie wyrokiem było bardzo duże.

Najbardziej doświadczeni bywalcy sądowi nie umieli wysnuć zgodnych przewidywań. Zdania były rozbieżne. Wszyscy przy swoich obliczeniach starali się brać za punkt wyjścia nastroje sądu. I tu tkwiła cała trudność, gdyż nastroje te zupełnie się nie ujawniały.

O ile w pierwszej instancji intencje sądu były zupełnie przejrzyste, o tyle sędziowie apelacyjni w niczem nie zdradzili się ze swoimi przekonaniami.

Ogłoszenie wyroku miało nastąpić o godz. 1—ej po południu, a już o godz. 11—tej kancelaria sądu apelacyjnego odepędziła się nie mogła od licznych telefonów.

Sąd apelacyjny zapelniał się całkowicie publicznością, która przysła wysłuchać wyroku. Prawie połowę sali zajęli

marjawici, a wśród nich pierwsze miejsce „biskupi” Gołębiowski, Feldman, Prochniewski i inni.

Kolosalne zainteresowanie publiczności tłumaczy się tem, że proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych, podczas gdy ogłoszenie wyroku musi być jawne.

Wśród ogólnego poruszenia o godzinie 1 min. 30 wkracza sąd apelacyjny w skład

dzie: przewodniczący p. wiceprezes Fle-szyński, pp. sędziowie Gacek i Jaworowski.

P. podprokurator Godecki i obrońcy pp. adwokaci: Głowczewski, Śmiarowski i Szumański, są już na swych miejscach.

Wszyscy wstają i p. prezes Fle-szyński donośnym głosem odczytuje wyrok sądu apelacyjnego, którego mocą.

Karę 4 lat więzienia, zastępującą dom poprawy, ze zmniejszeniem jej na mocy amnestji do 2 lat i 8 miesięcy — zatwierdzono.

Sąd apelacyjny uznał za udowodnione dopuszczanie się czynów lubieżnych w stosunku: do Osinówny, Tomasikówny, Badowskiej, Prochówny, Bitnerówny i Fijałkowskiej, które były pod opieką i władzą Kowalskiego.

Z zarzutu dopuszczania się czynów niemoralnych w stosunku do Żytkówny, Kowalskiego uniewinniono.

Kowalskiego skazano na 80 zł. opłat sądowych, wymierzonych za drugą instancję.

W ten sposób sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok wydany na arcyb. Kowalskiego w pierwszej instancji w Płocku.

Samo odczytanie wyroku z krótkimi motywami trwało 15 minut.

Szczegółowe motywy wyroku sąd ogłosi w najbliższym czasie, przypuszczalnie za 2 tygodnie.

Wyrok wywołał wśród marjawitów obecnych na sali wielkie poruszenie, albowiem nie spodziewali się oni, że w apelacji zatwierdzony zostanie wyrok pierwszej instancji.

Po ogłoszeniu wyroku, obrońca arcybiskupa Kowalskiego mec. Śmiarowski zapowiedział złożenie kasacji.

Po ogłoszeniu wyroku p. podprokurator Godecki wnosil o natychmiastowe zaarrestowanie Kowalskiego.

Adw. Śmiarowski prosił o pozostawienie oskarżonego na wolności za dotychczasową kaucją 1000 zł.

Sąd apelacyjny uwzględnił prośbę o brony, pozostawiając Kowalskiego na wolności do czasu uprawomocnienia się wyroku.

## Sprawy polsko-niemieckie nie będą obecnie omawiane przez Reichstag

Berlin 3 grudnia.

Przed zakończeniem dzisiejszego posiedzenia Reichstagu niemiecko — narodowi zażądali wzięcia pod obrady interpelacji w sprawie polsko — niemieckiego traktatu handlowego.

W odpowiedzi na to kanclerz Miller oświadczył, iż nad traktatem tym toczą się narady rządu Rzeszy z przedstawiciela-

mi Polski. Dopóki tekst tego układu, zawartego w formie konkretnej, nie będzie Reichstagowi znany, nie można żadnej interpelacji w tej kwestji wysuwać.

Propozycja niemiecko — narodowych została zatem odrzucona. Na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia postanowiono ustawę o ochronie republiki. (PAT)

## RZĄD CZY SEJM? POLITYCY PRZEWIDUJĄ TRZY RÓŻNE SPOSOBY ZLIKWIDOWANIA KONFLIKTU MIĘDZY RZĄDEM, A PARLAMENTEM

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Jutrzejsze posiedzenie Sejmu wywołało olbrzymie zainteresowanie we wszystkich stronnictwach.

Członkowie klubów opozycyjnych zdradzają silne zdenerwowanie.

Z rozmów, odbytych w kuluarach z posłami lewicy i prawicy wynika, że opozycja przedstawia sobie następujące rozwiązania sytuacji:

1) Po uchwaleniu votum nieufności dla rządu, co nastąpić ma na którymś z pierwszych posiedzeń, mianowany zostanie drugi rząd z nowym premierem, który stanie przed Sejmem i poprowadzi pracę nad budżetem i zmianę konstytucji.

2) Inna możliwość przewiduje rozwiązanie Sejmu, w chwili zgłoszenia votum nieufności dla rządu dra Świątalskiego, albo też po dymisji obecnego rządu i zamianowaniu drugiego.

3) Optymiści opozycji, a nie brak i takich, przewidują natomiast po większych czy mniejszych tarcjach normalny bieg sesji budżetowej, a nawet współpracę części opozycji przy uchwalaniu zmian Konstytucji.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu klub B. B. W. R. zgłosi, jak wiadomo, votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego za nieotwarcie sesji w dniu 31 października. Przewodniczenie obradom już po zgłoszeniu tego wniosku, będzie niemożliwe dla marszałka Daszyńskiego, to też wniosek ten będzie musiał być jeszcze tego samego dnia dany pod głosowanie.

Największe zaciekawienie budzi wielka narada, w której wzięli udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, premier dr. Świątalski i prezydent B. B., pułk. Sławek.

Opozycjoniści zdają sobie dokładnie sprawę, że o zapadłych tam uchwałach nie dowiedzą się nie zupełnie, i stąd też pocho-

binacje na temat, co będzie.

Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym ustalony zostanie tekst przemówienia, jakie p. min. Matuszewski ma wygłosić jutro w związku z I—szem czytaniem preliminarza budżetowego.

\* \* \*

Zaraz po otwarciu Sejmu przewodniczący komisji konstytucyjnej, prof. Makowski zwoła posiedzenie wspomnianej komisji. W razie czynienia jakichkolwiek trudnień ze strony opozycji celowo i złośliwie odwołujących dyskusję nad rewizją Konstytucji Rząd wyciągnie z postępowania opozycji jak najdalej idące konsekwencje.

## ZAMACH NA MARSZAŁKÓW PIŁSUDSKIEGO i FOCHA

przygotowały — według relacji Biesiedowskiego —  
organizacje bolszewickie

PARYŻ, 3.XII. W paryskim dzienniku „Poslednja Nowosti” ukazała się zapowiedź ogłoszenia nowych pamiętników Biesiedowskiego.

Całość tych pamiętników ukaże się w styczniu 1930 r. w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Pewne rozdziały tych pamiętników ogłoszone będą przez wymienione pismo już w dniach najbliższych.

Będą one m. in. dotyczyły pewnych stron działalności poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Biesiedowski zapowiada ogłoszenie na-

stępujących rozdziałów swych pamiętników:

Warszawski oddział czerezwyczejki, Poseł Obolenski, książę — komunista i radca stanu,

Wywiad wojskowy i G. P. U., Król szpiegów,

Tajemnica pakietów z literami K. S., Organizacja komunistyczna urzędników

poselstwa, Wybuchy w redakcjach polskich i w lokalach organizacji politycznych w Warszawie,

Skład materiałów wybuchowych w gmachu poselstwa,

Projekt zamachu dynamitowego na

gmach polskiego sztabu generalnego, trybuny rządowej i trybuny marszałka Focha i korpusu dyplomatycznego w dniu 3 maja 1923 podczas uroczystości poświęcenia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego,

Działalność terrorystyczna organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza,

Plan napadu na Sulejówkę i zamordowania Marszałka Piłsudskiego,

Wojkow, skandal w korpusie dyplomatycznym, — wywołany przez jego przyjazd do Warszawy, Nominacja Orłowskiego na stanowisko naczelnika G. P. U. w Polsce

Nocne przejażdżki Wojkowa na Wiśle, Handel ludźmi,

Tajemnica węgierskich komunistów,

Plan zbrojnego powstania w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu,

Zorganizowanie zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego,

Uroczystości w poselstwie na Poznańskiej,

Tajemnicze zniknięcie dolarów, Strzał Kowerydy,

Jak była zamordowana rodzina carska według opowiadania Wojkowa, naocznego świadka i uczestnika tego morderstwa.

(AW)

## Śnieżyce i burze w Ameryce W Chicago zmarło 60 osób

Nowy Jork 3 grudnia.

Fala mrozów w północnych i środkowych stanach wzmacnia się coraz bardziej, dając się niezwykle dokuczliwie we znaki ludności. Nad olbrzymimi połaciami szale-

ją śnieżyce, przyczem spadły olbrzymie masy śniegu.

W Chicago zmarło na śmierć 60 osób.

# NAPREŻENIE W AUSTRII

## WYSILKI KANCLERZA SCHOBERA SPELZYŁY NA NICZEM

### POROZUMIENIA DOTĄD NIE OSIĄGNIĘTO

WIEN, 3.XII. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, że sytuacja polityczna w Austrii doznała zaostreżenia, gdyż kanclerzowi Schoberowi, mimo wysiłków, nie udało się doprowadzić do kompromisu między większością a opozycją.

Obie strony stoją stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach. Szczególnie opornie posuwały się pertraktacje w sprawie plebiscytu.

Żądanie plebiscytu w sprawie uchwał rady narodowej stawiają socjaldemokraci, podczas gdy stronnictwa większości żądają, aby odrzucić stanowczo. Dziś przed południem odbyły się narady stronnictw większości z kanclerzem Schoberem; stronnictwa mieszczańskie niechęć przewlekła dalej rokowań i prą do powzięcia decyzji bez względu na stanowisko socjaldemokratów.

Kierownictwo Heimwehry wydało komunikat, wzywający stronnictwa mieszczańskie do zaprzestania bezcelowych rokowań i do powzięcia stanowczych decyzji, gdyż dalsze zwleknięcie pozbawia parlament resztki szacunku, jaki posiada wśród ludności. Burmistrz Wiednia Seitz w wywiadzie, udzielonym publicznie francuskiemu Sauerweinowi oświadczył, że polity-

cy austriaccy, dążący do zamachu stanu lub do wojny domowej, muszą być uważani za szaleńców. Po wojnie domowej nie

będzie ani zwycięzców ani zwyciężonych tylko będą żebracy na gruzach i zwaliskach. (PAT)

## Rozłam wśród prawicy niemieckiej

### Secesjoniści tworzą nowy klub

BERLIN 3.12. Dziś zebrał się zarząd naczelny stronnictwa niemiecko-narodowego celem rozpatrzenia wystąpień publicznych opozycji w łonie stronnictwa przeciwko dyktatorskim rządowi Hugenbergowi. Największe zarzuty kierowano przeciwko 3 posłom Lambachowi, Huefnerowi i Hartwigowi, którzy po odrzuceniu ustawy plebiscytowej przez Reichstag ogłosili deklarację przeciw Hugenbergowi.

Zarząd naczelny po dłuższych naradach postanowił większością głosów wystosować do organizacji krajowych stronnictwa o wykluczeniu tych posłów ze stronnictwa.

Powyższe zapoczątkowało otwartą akcję rozłamową w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego. Wyżej wspomniani posłowie wystosowali do przewodniczącego hr. Westarpi zawiadomienie; że występują ze stronnictwa a tem samem z frakcji, zachowując jednak mandaty. W kołach parlamentarnych utrzymują, że do akcji tych trzech posłów przylączyć się mają i inni posłowie niemiecko-narodowi w liczbie około 18 osób, pozostający w opozycji do Hugenbergowi. Secesjoniści utworzyli mają odrębny klub parlamentarny p. n. Chrześcijańsko-socjalne stronnictwo ludowe.

## Zjazd prasy prowincjonalnej

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj rozpoczęły się obrady przedstawicieli prasy prowincjonalnej, ideowo zbliżonej do osoby Marszałka Piłsudskiego. Zjazd powitał sekretarz generalny B. B. W. R. p. Golanowski.

W skład prezydium zjazdu weszli: Poseł Okulicz (Kurjer Wileński), poseł Birkenmajer („Iskra”) i dr. Bróg (Dziennik Pomorski).

Obszerny referat polityczny wygłosił p. pułk. Stawek. O sprawach organizacyjnych mówił pułk. Koc i szef wydziału prasowego Rady Ministrów — red. Świecicki.

Po dyskusji nad referatami rozpoczęły się obrady komisji, wieczorem zaś odbyło się drugie posiedzenie plenum, na którym przyjęto wnioski, zgłoszone w komisjach

## Nacz. Czapczyński

przeniesiony w stan spoczynku

Zarządzeniem p. min. W. R. i O. P. naczelnik Czapczyński z kuratorjum Ł. O. S. został przeniesiony w stan spoczynku.

## Olbrzymia kradzież

Paryż 3 grudnia.

Do urzędu pocztowego przy ul. Ba stylji dokonano włamania. Włamywacze unieśli 300,000 franków.

## Konferencja robotników azjatyckich

### Genewa 3 grudnia.

Według otrzymanych tu wiadomości, organizacje robotnicze Indji i Japonji przygotowują na wiosnę konferencję sfer robotniczych Azji. Konferencja odbyć się ma w kwietniu 1930 roku w Bombaju lub w Madrasie. (PAT)

## Zniesienia komisji cennikowych domaga się II-gi kongres mieszczański

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Na II-im Kongresie Mieszczaństwa przyjęto między innymi następującą rezolucję Cechu Rzeźniczo — Wędliniarskiego, zgłoszoną przez Starszego Cechu — p. Dziennikowskiego.

„II-gi Kongres Mieszczański stwierdza, iż samorządowe komisje cennikowe nie są zazwyczaj aparatem, przeprowadzającym racjonalną kalkulację, lecz kierującym się pobudkami natury politycznej ze szkodą dla producenta, przetwórcy i konsumenta.

Z powyższych względów II Kongres Mieszczański domaga się całkowitego zniesienia komisji cennikowych”.

Rezolucję powyższą Kongres przyjął jednogłośnie.

## Aleksy Rzewski

### O SOLIDARYZMIE

Liberali twierdzą, że przezorność obowiązkowa zabija przezorność wolną, że gdy każdy będzie miał zabezpieczoną starość, nikt nie będzie zbierał wielkich kapitałów, które są dźwignią wielkich interesów, że niweczą biedaków, niweczą my tem samem ludzi bogatych. Wszystko to są frazesy. Praktyka ubezpieczeń przymusowych wykazuje zupełnie co innego. Wysoki dobrobyt i zdrowie mas nie tylko nie obniżyły wydajności przedsiębiorstw prywatnych, ale odwrótnie przyczyniły się do wzmocnienia produkcji dzięki demokracji wszelkiego luksusu.

Wszystkie te prawa i przepisy, znamionujące interwencję państwa do stosunków prywatnych, do dziedziny opieki społecznej — podlegają surowej krytyce liberalów. Liberali twierdzą, że prawa te stanowią zamach na wolność osobistą Rzymskie „salus publica suprema lex esto” (dobro ogółu niechaj będzie najwyższym prawem) wprowadzamy w XX wieku z powrotem do stosunków społecznych, gospodarczych i państwowych. Chodzi nam o „salus” o zdrowie publiczne, o bezpieczeństwo publiczne, o uniknięcie przewrotów społecznych drogą rozumnej zapobiegawczej działalności państwa i społeczeństwa.

Niezłusnym również jest zarzut, że interwencja państwa w dziedzinie opieki społecznej poświęca prawa jednostki dla społeczeństwa. Cóż to są prawa jednostki? W deklaracji praw człowieka i obywatela z 1789 roku czytamy: „że wolność polega na wolności robienia tego, co drugiemu nie szkodzi”. Jest to jednak krainkowe, przedstawienie sprawy, bo w dzisiejszym społeczeństwie, w grze różnorodnych interesów jedno założone przedsiębiorstwo grozi drugiemu. Wolność w krzywym zwierciadle innych musi mieć jednak swoją granicę.

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł niebezpieczny emisariusz bolszewicki, wysłany przez Moskwę do Polski.

Jest nim niejaki Szlama Kanneman, który w Rosji sowieckiej zajmował ważne stanowiska.

Mianowicie Kanneman, używający różnych nazwisk rosyjskich, przez dłuższy czas był komisarzem bolszewickim w Charkowie.

## Pożar fabryki przy ul. Piotrkowskiej

Wczoraj wieczorem o godz. 9-ej wybuchł pożar w trykociarni Leona Fruchtgartena, mieszczącej się na III piętrze w oficynie przy ul. Piotrkowskiej 61.

Na miejsce przybyły II i I oddz. straży, ponieważ jednak II oddz. pod dowództwem plutonowego Hamma umiejscowił pożar, I oddz. wrócił do koszar.

Pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia i strawił motor, maszynę oraz część odpadków. Straty wynoszą kilka tysięcy zł. Fabryka nie była ubezpieczona. (P)

## Potworna zbrodnia Wieśniak zabił 3 braci i 2 siostry

Poznań 3 grudnia.

Prasa tutejsza donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek 25—letni Czesław Konieczny we wsi Pieruszczyce powiatu Pleszew zamordował siekierą matkę, 3 braci i 2 siostry a czwartego brata poranił. Przyczyną zbrodni miały być niesnaski rodzinne. Zbrodniarza, który przyznał się do winy, aresztowano. (PAT)

## Jaspar tworzy gabinet

BRUKSELA, 3.XII. Jaspar przyjął misję tworzenia gabinetu. (PAT)

miljonów członków a ideologia programowa jest solidarystyczne współdziałanie. Oficjalna jej nazwa brzmi: „Korporacje faszystowskie”.

Edmund Rossini, entuzjastyczny zwolennik solidaryzmu, jest twórcą i kierownikiem tej ogólnej organizacji. Faszyzm włoski wykorzystał i przyswoił sobie ideje solidarystyczne w życiu państwowym, korporacyjnym i społecznym, i zdobył dzięki temu miliony oddanych zwolenników. Do konfederacji narodowej (Confederazione Nazionale) należy obecnie 3,000,000 członków. Korporacje prowincjonalne pojedynczych gałęzi gospodarczych są dalej złączone w narodowe korporacje w Rzymie, a mianowicie: jest 22 faszystowskich korporacji narodowych (rolnictwo, kamieniołomy i rudy, przemysł metalurgiczny, chemiczny, włókienniczy, budowlany). Czoło jednak tworzy „Zrzeszenie syndykal. korporacji faszystowskich” („Confederazione delle Corporazioni Sindicali Fasciste”). Kierownikami owych potężnych organizacji są Edmund Rossini i Liberato Pezzoli „Generalny intendent” Mussoliniego. Gaetano Postiglione, solidarysta, twórca spółek spółdzielczych pokrył całe Włochy siecią spółek spożywczych, organizuje potężne wytwórnie, a ostatnio zorganizował spółdzielnię przemysłową nawodnienia okolicy Puglia, co przyczyni się do przekształcenia okręgu trapiącego suszą w najbardziej urodzajną okolicę Włoch.

Mussolini spowodował niedawno wdarcie się owego wielkiego socjalno-politycznego aparatu korporacji i stowarzyszeń solidarystycznych także do tych kół ludności, które dotychczas były dla niego dość zamknięte: do tak zwanej inteligencji.

Istnieją tego typu trzy organizacje: 1) Korporacja zawodów intelektualnych: sędziowie, adwokaci, autorzy, chemicy, inżynierowie, technicy i dziennikarze. 2) Korporacje dla należących do służby sanitarnych: lekarze, weterynarze, aptekarze. 3) Korporacje dla należących do służby szkolnej: profesorowie uniwersytetu, nauczycielstwo szkół średnich i elementarnych.

Tyle o teorii i praktyce solidaryzmu.

Nadmienić trzeba, że od odpowiedniego ukształtowania się stosunków społecznych zależy pożyteczność jednostki, narodu i państwa: Władze ukształtowanie stosunków, przywileje jednej warstwy, a upośledzenie nadmierne innej, z konieczności wywoływały fermenty, które prędzej czy później niweczyły prowizoryczny gmach społeczny, nie wnosząc bynajmniej nic nowego na miejsce zburzonego gmachu. I słusznie woła Comte, że rewolucje gwałtowne nigdy nie są głębokie, a rewolucje głębokie nie są nigdy gwałtowne. Najpotężniejsze państwa w przeszłości upadły, ponieważ ich siła opierała się na zbyt wąskich podstawach, ponieważ naprzeciwko siebie stawały w jednej strony szczupła garstka ludzi światłych i majętnych, z drugiej strony tłumy prostackie wyzute z własności i godności, nie mające żadnego interesu w utrzymaniu i zachowaniu istniejących urządzeń państwowych i społecznych.

Współdziałanie i współżycie społeczeństwa na drodze solidaryzmu da się osiągnąć drogą powolnych, systematycznych reform społecznych, przeprowadzonych z inicjatywą tych, którzy stoją na czele państwa i rządu. Idea solidaryzmu jest doświadczeniem kultury ogólnoludzkiej i winna być udostępniona i spopularyzowana szerokim warstwom społeczeństwa.

I wtedy, kiedy ideje solidaryzmu zapanują wszechwładnie, będziemy mogli zrealizować i wcielić w życie głębokie słowa naszego wieszczu „że w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”.

## LITERATURA PRZEDMIOTU.

System Mussoliniego — Ludwik Bernhardt, profesor nauk politycznych uniwersytetu Berlińskiego.

Polityka — Prof. Reyman. O solidaryzmie — prof. Jerzy Kurnatowski, Warszawa 1908.

Solidaryzm — prof. Karol Gide — tłumaczenie prof. Jerzego Kurnatowskiego, Lwów 1908. Koniec.

# U SCHYŁKU DNI ROZWAGI

— Czy odłożenie sesji sejmowej na mi trzydzieści wpłynęło refleksyjnie na niepoczytalną politykę partii opozycyjnych?

— Nie. Partje zasadniczo nie zmieniły swego stanowiska, aczkolwiek pod chłodnym wejrzeniem opinii publicznej nastąpiło pewne ostudzenie zbyt gorących zapalów. Nawet bowiem w tamtym obozie niektórzy ludzie zdali sobie sprawę, że rząd obecny jest nie do zastąpienia.

Trzydziestodniowy termin, potrzebny do skierowania uwagi Sejmu do właściwego łóżyska, właśnie przypłył rozważań na celu. Jeżeli oprzytomnienie opozycjonistów nie wywarło wpływu na oficjalne stanowisko sztabów partyjnych, to można powiedzieć, że tego rodzaju rezultat był zgóry do przewidzenia. Natomiast w całej rozciągłości trzeba uważać za pewnik, że przerwa w działaniach przyczyniła się poważnie do zastanowienia się owych „sztabów” nad istniejącą sytuacją polityczną.

Owoce tych przemyśleń u zawodowych przywódców partyjnych wyrażają się, być może, dalszym nonsensem ideowym sojuszu: Korfianty-Daszyński-Witos. Natomiast u ludzi, reprezentujących pewną ideologię wzrasta konflikt między przywiązaniem do sztandaru partyjnego, a niepoczytalną działalnością partii. Konflikt tego rodzaju ma tylko jedno rozwiązanie: — uznanie racji stanu państwa.

Tylko racja stanu mogła bowiem skłonić tej miary socjalistycznych działaczy, co dr. Bobrowski, p. Bobrowska, dr. Kunicki i Z. Klemensiewicz do porzucenia partii po wieloletniej współpracy z nią na czołowych stanowiskach.

Zasłużone nazwiska mają to do siebie, że odgrywają rolę magnesu względem opinii pojedynczych zapatrywań. Są one bo-

wiem z natury rzeczy personifikacją pewnych określonych idei, gromadzących wokół siebie szeregi wyznawców. Dlatego też fakt wystąpienia dr. Bobrowskiego z C.K.W. P.P.S. nie oznacza tylko osobistej zmiany zapatrywań u pojedynczego działacza, — ale stanowi raczej kataklizm, który do reszty rozluźnił dorobek ideowy partii.

List otwarty dr. Emila Bobrowskiego, skierowany do C.K.W. z racji jego wystąpienia z partii, zrywa całun frazesów z martwoży ideowej P.P.S. C.K.W. W liście tym — tak przekonywującym, jak porównawczy wykres statystyczny, — uwiarydla się w całej grozie ta bezdenna przepaść, jaka dzieli sztandarowe hasła socjalizmu polskiego — od rzeczywistości politycznej. Równy stopień cześci, oddawanej siwym włosom Bolesława Limanowskiego i grymasowi cynicznego paszkwilanta

endeckiego, Adolfa Nowaczyńskiego, wstrętem i grozą przejąć musiał ideowca. Fakt niechlubnej przyjaźni politycznej Daszyńskich z Korfiantami i Witosami jeszcze wczoraj w oficjalnych oświadczeniach partii nazywałby się — hańbą demokracji polskiej. Dziś zaś — zwyrodniała etyka partii przyjaźń tę uważa za swój splendor i — jak na straszliwą ironię — za... „obronę demokracji”.

Trzydziestodniowy okres spokoju jest aż nadto wystarczającym, by ogół społeczeństwa mógł sformułować sobie własne, niezależne zdanie o wartości opozycyjnych poczyniń na progu sesji sejmowej. Pojęcie wspólnoty państwowej, zrozumienie interesu państwa, jako interesu ogółu obywateli jest dorobkiem społeczeństwa, które nauczyło się cenić swą niepodległość. Dziś już olbrzymia większość obywateli, nawet bez różnicy zapatrywań, wie, że

rząd obecny prostuje drogi ku wspólnemu porozumieniu wszystkich pod znakiem naczelnych konieczności państwowych. Społeczeństwo zdaje sobie dziś jasno sprawę, że walka z jednej strony toczy się o możliwość przywilejów partyjny pod przykrywką rzekomej obrony praw Sejmu, — z drugiej zaś o spełnienie surowego obowiązku względem państwa, jakim jest naprawa ustroju.

To właśnie obudzenie się świadomości społeczeństwa jest największym realnym dorobkiem obozu prorządowego w ciągu trwających jeszcze trzydziestu dni.

Wybór zaś drogi między obozem zbankrutowanych hasel partyjnych, a obozem realnej idei naprawy Państwa, — jest już tylko kwestią sumienia obywatelskiego, które — jeśli tego zajdzie potrzeba, — przemówi samo.

J. D.

## Pięć lat na placówce

Rozmowa z posłem szwajcarskim w Warszawie

Dnia 4 b. m. upływa pięć lat od chwili, gdy obecny poseł szwajcarski w Warszawie, p. Hans de Segesser-Brunegg, wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej. Przez 5 lat swego urzędowania w Polsce poseł Szwajcarski z małżonką zaskarbili sobie szerokie sympatie wśród społeczeństwa polskiego, zarówno w kołach rządowych, jak towarzyskich.

P. de Segesser-Brunegg położył też niemałe zasługi w dziedzinie polsko-szwajcarskiego zbliżenia politycznego i handlowego. Z okazji pięciolecia jego

pobytu w Polsce nasz współpracownik zapytał go o wrażenia, jakich doznał, pracując na placówce warszawskiej.

— Pięć lat — rzekł — to nie tak wielki szmat czasu, a jednak wydaje się bardzo wielkim, jeżeli sobie uprzytomnić, ile to w Polsce zdołano przez ten czas zdziałać. Nawet sama Warszawa zmieniła się niesłychanie. Nie było jeszcze wtedy ani taksówek, ani omnibusów, ani tak intensywnie reklamy świetlnej. Dziś — po pięciu zaledwie latach — wszystko to już jest, Warszawa posiada wygląd wielkiej stolicy. Najbardziej imponującym dowo-

dem kolosalnych postępów Polski we wszystkich dziedzinach życia państwowego była P.W.K. Naród, który potrafił w ciągu tak krótkiego czasu tak dalece i tak wszechstronnie rozwinąć się ma niewątpliwie świetlaną przyszłość przed sobą.

Poruszyliśmy sprawę stosunków polsko-szwajcarskich.

— Rozwijały się one przez cały czas mego pobytu bardzo pomyślnie — rzekł nam p. poseł. — Mają przecież za sobą pełną chwałę tradycje serdecznej przyjaźni. U nas wszak szukali schronienia wielcy emigranci polscy z waszym wieszczem narodowym Mickiewiczem na czele. U nas też pracowało mnóstwo polskich uczonych. Mnie osobiście imatryklował w uniwersytecie we Fryburgu ówczesny rektor prof. Wierusz-Kowalski, wybitny polski dyplomata polski. Asystentem jego był wtedy obecny prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, który założył we Fryburgu wielką fabrykę azotową w rodzaju tej, jaką potem założył w Chorzowie. Stykałem się również we Fryburgu z tak wybitnymi uczonymi polskimi, jak prof. Kallenbach, prof. Kostanecki i prof. Koschembahr-Lyskowski. Obecnie nasze przyjazne stosunki potwierdzone są traktatami handlowymi oraz rozjemczo-pojednawczym. Wzięliśmy też udział w polskiej pożyczce stabilizacyjnej w jednej z jej części, co stanowi 35 milj. fr. szwajcarskich. Także suma jest inwestowana przez kapitalistów szwajcarskich w polskich zakładach przemysłowych. Nasze stosunki handlowe rozwijają się pomyślnie. Sprzedaliśmy Polsce w ciągu ub. r. towarów za 49 milj. fr. szw. przeważnie zegarków, maszyn, narzędzi i jedwabiu, kupiliśmy zaś towarów za 23 milj. fr. szw. przeważnie drzewa, węgiel, nierogacizny i płatków owsianych.

Nadto Szwajcaria weźmie udział w organizowanej w roku przyszłym wystawie komunikacyjno-turystycznej, a co ręk bierzemy udział w Targach Poznańskich, nabierających coraz większego znaczenia.

Pragnąłbym być nadal świadkiem coraz piękniejszych postępów Polski, której życzę wszystkiego najlepszego i najbujniejszego rozwoju.

S. Z.

## Samobójstwo gospodarcze Litwy

Surowy sąd tygodnika wiedeńskiego

Wiedeński tygodnik „Die Industrie” w artykule p. t. „Gospodarcze samobójstwo Litwy” („Der wirtschaftliche Selbstmord Litauens”) pisał dr. Ottom Deutscha, omawiając stosunki gospodarcze litewsko-polskie. Dr. Deutscha wyraża bardzo surowy sąd o jałowej i samobójczej polityce Litwy w stosunku do Polski, polegającej na hermetycznym zamknięciu granic dla tranzytu polskich towarów na wschód i na zastosowaniu wobec Polski maksymalnej taryfy celnej.

Kiedy autor odwiedził litewskiego ministra spraw zagranicznych dr. Zauniusa, ten ostatni oświadczył, że względy natury gospodarczej muszą ustąpić na plan drugi i że politykę Litwy kieruje tylko uczucie narodowe.

Zdaniem dr. Deutscha, powyższe wynurzenie litewskiego ministra spraw zagranicznych jest typowym dla ideologii polityków państw wschodnich i ich pojęć o stosunku polityki do życia gospodarczego. Dr. Deutscha odniósł wrażenie, iż odpowiedzialni kierownicy rządu litewskiego już oddawna doszli do przekonania, iż Litwa zdążyła bezwzględnie ku przepaści, jeżeli nie przyjdzie w porę do skutku kompromis z Polską w sprawie Wilna i granica nie zostanie otwarta.

Zacietrzewienie narodowe jest jednak w całej Litwie tak silne, iż dziś żaden minister nie mógłby wziąć na siebie ryzyka, obracając w czyn praktyczny wyżej wspomniane porozumienie z Polską. (Od chwili zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego granica litewsko-polska jest zamknięta w całej swojej rozciągłości, od tego czasu wre walka gospodarcza, która tylko Litwie przynosi szkodę. Zamykanie przez Litwę soławu Niemnem

oraz kolei ma ten skutek, iż Polska zamiast Litwy spełnia zadania łącznika tranzytowego, kierując towary rosyjskie przez Gdańsk i Gdynię.

Przeciw Polsce skierowaną jest też litewska maksymalna taryfa celna. Tymczasem Litwa nie może obejść się bez produktów polskich, jak węgiel, nafta, cukier i rozmaite wyroby przemysłowe. Ludność litewska płaci wskutek tego za węgiel prawie ceny podwójne a eksport polski nie ponosi żadnej szkody.

Samobójczą jest również metoda, którą Litwa stosuje odnośnie do Kłajpedy, nie budując bezpośrednio połączenia kolejowego do Kowna, z braku funduszy, ponieważ wydatki na armię i inne polityczne cele pochłaniają ogromne sumy.

Każdy polityk gospodarczy w Litwie rozumie te sprawy bardzo dobrze, lecz nie ma on możliwości wypowiedzenia się, nie chcąc być wtrącony do więzienia. Znawcy oceniają szkodę, którą Litwa ponosi wskutek zamknięcia granicy z Polską na 150 do 200 milionów litów rocznie.

Cyfrę tę można odpowiednio ocenić, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż wartość całego wywozu Litwy wynosi rocznie 240 do 290 milionów litów. Rozmyślnie zniszczenie kolei na granicy wywołuje straszną nędzę wśród chłopów, którzy nie są w możności zażytkować swoich produktów.

Zdolność kredytowa Litwy ucierpiała przez wojnę celną z Polską niesłychanie. Długoterminowych kredytów Litwa wogóle dotychczas otrzymać nie mogła. Istnieje tylko kredyt towarowy, co powoduje wzrost zadłużenia, tak iż bankrutwa stoją na porządku dziennym.

## Ze wspomnień o Starym Tygrysie

OSTATNIE ŻYCZENIE.

Paryż 2 grudnia.

„Illustration” ogłasza testament Clemenceau, w którym ten ostatni wyraża życzenia, aby pochowano go bez żadnych ceremonii w Le Colombier, obok jego ojca i otoczono grób zwykłą sztachetą, nie umieszczając żadnego napisu.

Clemenceau domagał się również, by do trumny włożono mu szkatułkę, ofiarowaną mu niegdyś przez małkę oraz wiązkę zeschłych kwiatów, które umierający żołnierz wręczył mu w Szampani w lipcu 1918 roku. (PAT)

CLEMENCEAU O PARLAMENCIE.

Paryż 2 grudnia.

Tygodnik „L'Humanite” drukuje wyciąg ze wspomnień o Clemenceau.

Wyciąg ten zawiera przeważnie oddzielne powiedzenia i zdania.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje jego opinia o parlamencie.

Zapytany pewnego razu przez p. Marteta o przyczyny, dla których parlament go tak nienawidzi. Clemenceau odpowiedział: „Dla tej prostej przyczyny, że przemawiając do parlamentu, zwracam się zawsze ponad głowami posłów do całego kraju. Dawałem stale do zrozumienia posłom i senatorom, że zarówno ja, jak i oni, podlegamy zawsze będziemy ostrej opinii kraju.

Otóż tego żaden parlament nie lubi. Każdy parlament będzie zawsze miał pretensję do człowieka, który uprawia politykę narodową”.

KAZDA RODZINA  
MA WŁASNE RADJO

Radio jest niezbędnym akcesorium w każdym kulturalnym domu. Zbliża nas do świata, uczy, dostarcza gośdziwej rozmowy, wiąże z ogniskiem domowym. Na Zachodzie radio jest niezbędnym przedmiotem codziennej potrzeby.

W ŁÓDZI

radio rozwija się gwałtownie z każdym dniem, przyczyniając się do przemieszczania się przedmiotów odbioru „Radio-Lloyd”, precyzyjne, tanie, eleganckie. Dla urzędników państwowych i prywatnych długoterminowy ulatwiony kredyt.



ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE  
RADIO-LLOYD

Właśc. ADAM LIBERMAN

ŁÓDŹ, PRZEJAZD 8

TELEFON 56-02

KALOSZE  
ŚNIEGOWCE  
BOTY LAKIEROWANE

w największym wyborze poleca

Tow. Handl. „GUMA”

Sp. z ogr. odp.

Piotrkowska 149.

na wprost Ewangelickiej  
Telefon 177-86

# HASŁO GOSPODARCZE

## „Biedni” przemysłowcy amerykańscy

### Przeprowadzka przemysłu St. Zjednoczonych do Europy

Redaktor polityczny wielkiego dziennika paryskiego „Matin’a”, Stéphane Lauzanne, przedstawia w poniższym artykule obraz obecnych nastrojów i walki poglądów wśród sfer robotniczych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych. Obraz ten jest tem bardziej interesujący i pełen znaczenia, iż fakty i opinie w nim przytoczone odnoszą się do obecnego okresu kryzysowego po wielkim krachu giełdowym w Ameryce.

Ciekawa, bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na kongresie związków amerykańskich robotników metalurgicznych w Toronto. Delegat oficjalny American Federation of Labor, Matthew Woll, zabrał na alarm:

— Uwaga, obywatele, wołał delegat, staczymy się w przepaść bezrobocia i ruiny z winy Europy, która wysysa stąd wszystkie kapitały. Czy wiecie, ile kapitałów amerykańskich jest obecnie inwestowanych w przedsiębiorstwach europejskich lub orjentalnych? Również 27 miliardów dolarów!... Pomyślcie, ile płac zarobkowych, urwanych naszym robotnikom, przedstawia ta suma, wypożyczona przemysłowi europejskiemu lub azjatyckiemu! Pomyślcie, że każdy przemysłowiec amerykański, który zakłada filię za granicą, zuboża Amerykę, dając chleb i zarobek obcym!...

I nieubłagane cytuję dalej obyw. Matthew Woll cyfry, przykłady, fakty. Zakłady w Ludlow, przerabiające konopie i zatrudniające 400 robotników, zostają przeniesione do Indji: 400 robotników-Amerykanów cierpi na brak pracy. Fabryka porcelany pod Bostonem, zatrudniająca 600 robotników, zainstalowała swą filię w Niemczech; filja ta prosperuje tak świetnie, iż zakłady macierzyste w Ameryce wołały zamknąć swe bramy i zwolnić zupełnie 600 robotników. W ten sposób, w ciągu 5 lat — około 2.000 filij lub przedsiębiorstw zostało założonych w Niemczech, w Belgji, we Francji, we Włoszech przez wielkie firmy amerykańskie. Te 2000 filij dają pracę i zarobek co najmniej 100.000 robotników europejskich, to znaczy, iż pozabawiają one pracy 100.000 robotników amerykańskich.

— To też, konkluduje delegat A. F. L., domagamy się interwencji kongresu. Domagamy się wydania prawa, zabraniającego amerykańskim posiadaczom patentów fabrykowania swych produktów gdziekolwiek, niż w Ameryce.

Oczywiście, rezolucja tej treści została przez kongres w Toronto przyjęta jednomyślnie.

A teraz objaw ciekawy, z zupełnie innej strony do zanotowania. Ekonomisci amerykańscy wydają się być tego samego mniemania, co robotnicy amerykańscy. Oto co pisze w tej materji pewien ekonomista w „Magazine of Wall Street”:

„Nie ma dnia prawie, aby któryś z naszych przemysłowców nie przeprowadził się zagranicę: onegdaj Henry Ford przeprowadził do Irlandji swą fabrykę traktorów; wczoraj General Motors wykupiła największą fabrykę samochodową w Niemczech Oppla; jutro będą to samo czyniły inne firmy, o których się już mówi... I jakże się tu dziwić zaniepokojeniu wśród robotników? Bardzo to dobrze być bankierami świata i pozwolić naszym rentjerom odcinać kupony od papierów zagranicznych Ale co jest napewno mniej korzystnem, to cofanie się z drogi uprzemysłowienia, rezygnowania z ambicji pozostania nadal największą fabryką świata. Jeśli już wszystkie nasze fabryki mają wyprowadzić się do Europy, to możeby było sensowniej utworzyć odrazu szluz emigracyjny i pozwolić zalać

Amerykę przez robotników europejskich”.

Inne pisma posuwają się jeszcze dalej w swych groźbach i żalach.

Cóż więc powinni robić „biedni” przemysłowcy amerykańscy? Gdy wyprowadzają się do Europy ze swymi kapitałami, maszynami, metodami pracy — oskarża się ich u nas, w Europie, o chęć podboju Starego Świata, nazywa się ich imperialistami, podejrzewa się ich o czarne zamysły wasalizacji Europy, obwinia się ich o szerzenie drożyzny i nędzy. Ale w tej samej chwili, te same zarzuty wytacza się im w ojczyźnie ich, w Ameryce, odwracając tylko ostrze tych zarzutów: zdradzają świat Nowy dla Starego, dezertują, uprawiają defetyzm skazując kraj na nędzę i bezrobocie i t. d.

Kto rozwiąże ten problem? Czy jedni i ci sami ludzie mogą być zdrajcami i przestępcami tu i tam? Czy, jeśli Ameryka oburza się na dezercję swych przemysłowców, może czynić to samo Europa, do której ci dezertrzy przywożą dolary i maszyny?

Ciężkie czasy!

## Poprawa położenia szerokich warstw ludności

### Wzrost spożycia głównych produktów rolnych w Polsce

Poprawa koniunktury gospodarczej w latach 1927 i 1928 znalazła odbicie w zmianach, dotyczących cyfr spożycia w dziedzinie głównych artykułów rolnych.

Do najważniejszych należy oczywiście pszenica, której spożycie wynosiło (w tysiącach tonn): w r. 1926—1.398, w 1927—1.432, w 1928—1.457.

Jest to wzrost bezwzględny, w tym samym jednak czasie wzrosła przecież i ludność, która wynosiła (w tysiącach): w r. 1926—29.849, w 1927—30.207, w 1928—30.597.

Przez porównanie tych dwóch szeregów cyfr możemy otrzymać spożycie względne, to znaczy przeliczone w kg. na głowę jednego mieszkańca: w r. 1926—46.84 w 1927—47.40, — 1928—47.62.

Mamy tu zatem wyraźny wzrost, który jest wyrazem poprawy położenia szerokich warstw ludności, które w tym czasie nastąpiło. Poprawa ta na zachodzie powoduje zawsze wzrost konsumpcji pszenicy przy równoczesnym spadku konsumpcji żyta, co wiąże się z przejściem ludności do spożycia wyższych gatunków zbóż. Zbadajmy więc, jak się te dane przedstawiają dla Polski.

Spożycie żyta wynosiło w tysiącach

tonn: w r. 1926—5.872, w 1927—4.211, w 1928—4.873, co po przeliczeniu daje w kg. na głowę ludności: w r. 1926—179.97, w 1927—139.40, w 1928—159.26.

Jeżeli nie uwzględnimy roku 1926, a przyjrzymy się datom 1927 i 1928 r., ujrzymy zjawisko nieoczekiwanego wzrostu spożycia żyta w liczbach względnych. Fakt ten da się wytłumaczyć tem, iż w Polsce ludność odżywia się często prawie wyłącznie kartoflami, tak, iż przejście do konsumpcji żyta jest u nas jeszcze wyrazem poprawy sytuacji gospodarczej. Stąd zrozumiałym się staje równoczesny wzrost danych i dla pszenicy i dla żyta.

Ewolucja odnosi się także do takiego gatunku zboża, jak ryż, sprowadzanego z zagranicy, a tylko łuszczonego w kraju w wielkiej łuszcarni w Gdyni.

Dla ryżu dane przedstawiają się następująco: (w tonnach): 1926 r.—32.252, 1927 r.—69.380, 1928 r.—100.840, co po przeliczeniu w kg. na jednego mieszkańca daje: 1926 r.—1.08, 1927 r.—2.30, 1928 r.—3.30 kg.

W tej dziedzinie wzrost jest ogromny, bo przecież trzykrotny. Dochodzimy do konsumpcji 100 tysięcy tonn rocznie.

## Pożyczka amerykańska dla portu szczecińskiego

Według ostatnich wiadomości, ustalono już główne warunki pożyczki amerykańskiej w wysokości 5 milj. dolarów dla portu szczecińskiego. Pożyczka ta przy oprocentowaniu rocznem 7 i pół proc. ma być płatna w ciągu 25 lat.

Udzielenie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki jest zależne w tym wypadku również od rządu pruskiego, który wchodzi w charakterze współnika do szczecińskiej „Hafengesellschaft”.

Ze względu na to, że chodzi o podjęcie jaknajbardziej skutecznej konferencji z portami polskimi, niemieckie sfery rządowe udzielią zapewne Szczecinowi jaknajdalej idącego poparcia.

## Sprawa Centralnego Banku Ziemińskiego

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu w Paryżu pertraktacje z międzynarodową grupą finansistów (francuską, amerykańską i angielską) w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemińskiego, zostały odłożone. Termin ponownego podjęcia rokowań naraził się jeszcze nie został ustalony.

Przyczyną odłożenia pertraktacji jest niepomyślna dla większych emisji sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym. Natomiast poszczególne towarzystwa kredytowe ziemskie w Polsce będą mogły i mają widoki ulokowania na rynkach zagranicznych mniejszych emisji listów zastawnych. W najbliższym czasie towarzystwa te nawiążą pertraktacje z poszczególnymi grupami finansistów.

## Ubezpieczenie na starość

### Nowy projekt Ministerstwa Pracy

Ministerstwo Pracy opracowało ponownie projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość. Jak wiadomo, poprzedni projekt, złożony przez b. ministra Jurkiewicza, został z Sejmu wycofany po objęciu teki przez p. ministra Prystora.

Nowy projekt ma wejść pod obrady Rady ministrów na najbliższem posiedzeniu.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 2 grudnia 1929 r.

CENY RYNKOWE.

Żyto 25.50—26.50; Pszenica 41.00—42.00; Owies jednolity 25.00—26.00; Jęczmień na kaszę 25.75—26.75; Jęczmień browarny 28.00—30.00; Rzepak 78.00—80.00; Mąka pszenna luk susowa 72.00—75.00; Mąka pszenna 0000 62.00—66.00; Mąka według typu przepis. 40.00—42.00; Otręby pszenne szale 20.00—21.00; Otręby pszenne średnie 17.50—18.00; Otręby żytnie 14.50—14.75; Kuchy imiane 44.00—45.00; Kuchy rzepakowe 33.50—34.50; Fasola biała 90.00—95.00; Groch jadalny 38.00—43.00.

Obroty średnie. — Podaż żyta i otrąb zwig kszona.

## Sowiecka notyha

Lotnictwo sowieckie zamierza utworzyć flotyllę powietrzną sterowców typu „Zepelin”. W tym celu podjęta ma być budowa wielkiej fabryki sterowców w gub. sara-towskiej, a na razie zamówione być mają trzy sterowce w Niemczech.

## Referat posła Henryka Mianowskiego

### wygłoszony w dniu 2-go grudnia na II-gim kongresie mieszczańskim

Z rozwojem rzemiosła i drobnej wytwórczości związany jest szereg problemów — które w dobie dzisiejszej rozrosły się do tych rozmiarów, iż nie dadzą się już rozwiązać między rogatkami miasta lub miasteczka, w Cechu, względnie Korporacji. Wymagają już platformy państwowej platformy Izby Rzemieślniczych. — Do tych zagadnień należą: polityka kredytowa, celna, podatkowa, opieka socjalna, spółdzielczość, szkolnictwo zawodowe i t. d., niektóre z nich jak ubezpieczenia społeczne czeladzi i pracujących w drobnej wytwórczości, których ilość według prof. Somberta, nawet w krajach tak uprzemysłowionych jak Niemcy, dochodzi do połowy wszystkich robotników dalej ubezpieczenia ogromnej ilości samodzielnich majstrów którzy w wielkim stopniu odczuwają tak samo jak i robotnicy potrzebę opieki ustawodawstwa socjalnego, wymagają dokładnych badań, a kto wie czy też i nie uzgodnień między narodowych. Ubezpieczenie pracujących w rzemiośle nie da bowiem się szablonoowo podciągnąć pod ogólną ustawę ubezpieczeniową życie bowiem i praca w drobnych warsztatach odbywa się zasadniczo w zgoła odmiennych warunkach niż w przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

W końcu istnieje jeszcze jedno nadzwyczaj ważne zagadnienie związane przede wszystkim z rzemiołem i jak stwierdza „Międzynarodowe Biuro Pracy”, rzemiosło tylko jest instrumentem powołanym do rozwiązania tego problemu. A tym problemem jest wykształcenie zawodowe młodzieży. „Nie jest potrzebnem przypominać-czytamy w wydawnictwie „Międzynarodowego Biura Pracy” — jak ważną rolę obok szkół zawodowych odgrywa i to w organizacji terminatorstwa jak i w wychowaniu młodych robotników.

Nie tylko bowiem majstrowie rzemieślnicy wyszkalają czeladników, ale także kształcą ogromną część kwalifikowanych robotników zajętych przez wielki przemysł. Fraktat zaś Wersalski doceniając wartość wysokiej kwalifikacji zawodowej pracujących wogóle w przemyśle, w części XIII, praca w dziale I, wyraźnie zaleca zajęcie się szczególnie szkolnictwem zawodowym jako jednym z warunków polepszenia bytu klasy pracującej.

Po wojnie światowej oprócz Niemiec krajów powstałych na gruzach dawnej

Austrii, które z większym lub mniejszym skutkiem kontynuują politykę popierania drobnej wytwórczości i inne państwa europejskie starają się otoczyć opieką rzemiosło.

Nawet jak już wspomnieliśmy, „Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie” coraz żywiej interesuje się problemami związanymi z produkcją rzemieślniczą.

Bezspornie na pierwsze miejsce w tym ruchu wysunęła się Francja przeprowadzając radykalną rewizję swego ustawodawstwa odnośnie rzemiosła.

W roku 1919 wydaje Francja ustawę: „O organizacji szkolnictwa technicznego i handlowego”. W r. 1925 wychodzi dekret (ostatecznie znolizowany w roku 1927) o Państwowej Naczelnej Radzie Szkolenia technicznego (przemysłowego), które całe szkolenie zawodowe koncentruje w „Podsekretarjacie stanu dla szkolnictwa technicznego” przy Ministerstwie W. R. i O. P. W roku 1921 ogłoszony jest dekret (ostatecznie znolizowany w roku 1928) o „Komitetach departamentalnych szkolenia zawodowego” i t. d.

W roku 1923 ukazuje się specjalna ustawa regulująca sprawę kredytu dla spółdzielni rzemieślniczych i dla drobnych rzemieślników.

W roku 1925 ogłoszono ustawę o Izbach Rzemieślniczych a w roku 1928 ustawę o organizacji terminu wprowadzającą we Francji egzaminy czeladnicze.

Musimy stwierdzić, iż Polska w tym

„ogólnym ruchu odrodzeniowym” zataczającym w Europie coraz szersze kręgi nie pozostała w tyle. Może nie poszliśmy z tym rozmachem jak Francja — byliśmy bowiem zmuszeni po 150 latach niewoli odbudowywać naszą państwowość „sami” wśród walk i zniszczenia na wschodzie i na zachodzie. W pracy zaś ustawodawczej wskutek najrozmaitszych ustaw obowiązujących na terenach b. państw zaborczych natrafialiśmy na daleko większe trudności jak Francja, Czechy, Włochy, Niemcy i t. d.

Jednak mimo wszystko poszliśmy znacznie naprzód.

Za rządów Marszałka Piłsudskiego oprócz jednolitej ustawy przemysłowej ogłoszonej w 1927 r. zapoczątkowano rozwiązanie sprawy kredytów rzemieślniczych. W dziedzinie szkolnictwa zawodowego, gdzie dają się odczuwać największe braki — widać jednak znaczny postęp. Polska zaś ustawa rzemieślnicza w porównaniu w ustawą o Izbach Rzemieślniczych we Francji a nawet z ustawą przemysłową niemiecką, daje polskiemu rzemiosłu pełniejszy i doskonalszy Samorząd. Teraz zaś, zależy tylko od polskiego rzemiosła, jak potrafi swe prawa wyzyskać, jak weźmie się do pracy, celem rozwiązania tych problemów od których uzależniony jest: rozwój rzemiosła i drobnej produkcji — dobrobyt naszych miast i potęg Państwa.

KONIEC.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Czarna magia afrykańskich kacyków

Ponury obraz, przewyższający grozą wszelkie prześladowania czarownic w wiekach średnich, odsłonił się podczas procesu, jaki się toczył w mieście Mbabane w Afryce.

Oskarżonych było 6 krajowców o morderstwa czarnego maga.

Wszyscy podsądni nie zapierali się faktu, owszem opowiadali o nim szczegółowo, jako o rzeczy, do której byli uprawnieni. Zeznawali więc, jak to czarnoksiężnika bili pęty maczugami, aż zginął, poczem jego rodzinę zapędzili na stos i spalili żywcem.

Ponieważ procedura angielska dopuszcza przysięgę oskarżonego, więc jeden z podsądnych zgłosił się do takiej przysięgi, mówiąc że ma zrobić ważne zeznanie. Kiedy zaś trybunał przychylił się do jego żądania, murzyn opowiedział, że sam na własne oczy widział, jak zamordowany czarownik jeździł po okolicy na karku wielkiej małpy, która nie była osiodłana, ale miała uzdę, jak koń wierzchowny.

Obronca również murzyn, oświadczył, że „u nas w Afryce czarna magia jeszcze nie wygasła”. Dalej adwokat wyraził przekonanie, że oskarżenia nie działają na korzyść, ale poprosił tylko starać się wywołać swoje społeczeństwo od niebezpiecznego czarownika. Co się tyczy spalania kobiet i dzieci, to zdaniem czarnego adwokata, był to tylko akt „oczyszczenia”, a oskarżenia działali w samoobronie przeciw niewidzialnym ciosom magii.

Mowa adwokata odniosła skutek tylko o tyle, że wprawdzie wszystkich 6 oskarżonych skazano na śmierć, ale przedstawiono ich do ulaskawienia.

## Ochrzczone niemowlę wytacza proces ojcu chrzestnemu

### Nie dotrzymał bowiem przyrzeczenia małżeństwa

Amerikanin i mieszkaniec Chicago, Mr. James Conroy, człowiek wyjątkowo ustatkowany, kawaler, liczący lat 45, który nigdy nie próbował wstąpić w związki małżeńskie, znalazł się w roli bohatera niezwyklej, jak na Amerykę nawet, awantury.

Oto trzymał do chrztu w kościele św. Agaty niemowlę, córeczkę swoich znajomych i nad główką wyraził przekonanie, że kiedyś ją poślubi. I niemowlę to wytoczyło mu proces o niedotrzymanie wspomnianego przyrzeczenia.

Coprawda to niemowlę obecnie liczy lat 20, nazywa się miss Helena Bowen, bo chrzest o którym wspomnieliśmy, odbył się w roku 1909.

Alle niemowlę rosnąc dojrzało w przekonaniu, że to, co kiedyś Ojciec chrzestny powiedział, jest obowiązującą prawdą, którą w jej umyśle utrwalało otoczenie i postępowanie ojca chrzestnego. On bowiem nigdy wiary swojej chrześniaczki nie zachwał, owszem często ze śmiechem prawił jej o przyszłym ich ślubie.

Dziewczyna wzięła to tak dalece do serca, że ubiegłego lata przygotowała

wszystko do wesela. Zwerbowała sobie dwie drużki, zamówiła gości, naznaczyła termin ślubu w kościele, gdzie się wszyscy stawili, tylko nie było pana młodego.

Zamiast niego pojawił się w kościele posłaniec z następującym żartobliwym listem:

„Kochana Helenko! Obawiam się, że dzisiaj nie będę mógł przyjść do kościoła, ażeby wziąć ślub z Tobą. Moja siostra robi porządki domowe. Ona potrzebuje mnie bardziej, aniżeli Ty sama. Twój zawsze oddany

Powstał naturalnie okropny skandal, panna młoda spazmowała, a potem osunęła się z oczu, w których pojawiły się łzy błyski, a zaciskając pięści niemowlęce, zawołała:

— Dobrze! Niech i tak będzie, ale ja go wsadzę do więzienia. I wytoczyła panu Conroyowi proces o niedotrzymanie zobowiązania, a ponieważ amerykańskie prawo i sędziowie amerykańscy traktują takie sprawy bardzo surowo, więc jowiłny ojciec chrzestny może pozatować swego sentymentalnego odczwanianę się z przed lat 20.

## „Strzelał” z fajki do paryskich bandytów

Obywatel holenderski, p. Van Dermplit, w nieprzyjemny sposób zapoznał się z działalnością licznych opryszków, którzy po nocy czatują na spokojnych obywateli Paryża.

Pan Dermplit, jednego z ostatnich dni, był z wizytą u swoich przyjaciół w podmiejskiej miejscowości Suresne, zabawił tam do późna, a kiedy przechodził pod wiaduktem Auteuil była już noc czarna.

Nagle z ciemności, pod arkadami wiaduktu, wypadło trzech apaszów; dwu zaczęło obijać p. Dermplita pałkami, podczas gdy trzeci wyrwał mu z kieszeni portfel z pieniędzmi.

Kiedy bandyci uznali, że p. Dermplit jest już nieprzytomny, oddalili się pędem. Holender jednak nie stracił przytomności tylko z powolnością, właściwą swojej rasie, orjentował się w sytuacji.

Kiedy zaś doszedł wreszcie do przekonania, że padł ofiarą napadu bandyckiego, postanowił nie dać za wygraną i z prawdziwą znow holenderską odwagą przedsięwziął pościg.

Apasze uciekali szybko, ale nie wiedzieli, że p. Dermplit jest sportsmenem i to właśnie szybko biegaczem, który już zdobył niejedną nagrodę na torach Holandji.

Przestrzeń więc, pomiędzy ściganymi a ścigającymi, zmniejszała się szybko. Oni widząc to, odwrócili się, a jeden z nich dobył rewolweru ale p. Dermplit tym razem orjentował się szybciej i pierwszej jego ręką skierowała „czarną rurę” w stronę bandytów.

Apasze stłchryli. Na groźny gest Holendra zaczęli uciekać, a chcąc powstrzymać go w pościgu, rzucili za siebie zabraną portfel.

Holender podjął go, a w tej chwili nadbiegł policjant i zobaczył, jak p. Dermplit chował do kieszeni swoją... fajeczkę która w przygodzie zastąpiła mu rewolwer.

## Bernard Shaw nie jest przyjacielem miłości

Bernard Shaw zapytany niedawno przez jednego z dziennikarzy berlińskich, jak się zapatruje na miłość, taką wyraził opinię.

Miłość — zdaniem Shawa — ma znaczenie i jedynie społeczne i biologiczne. Miłość przedstawiana w literaturze jest czemś okropnie nudnym. Ani Szekspir ani Balzac nie potrafili uczynić jej interesującą. Poeci grzeszą przecenianiem momentu zmysłowego w miłości. Są to manjacy, grzebiący w labiryncie własnych zmysłowych przeżyć i fantazji.

Tak srogie i bezwzględne jest zdanie 72-letniego Shawa o miłości. Przejmować się tem jednak zbyt nie trzeba, zważywszy owe 72 lata Shawa. W tym wieku miłość istotnie może mieć nie wiele powabów...

## ◆ SŁOŃCE ◆

### Napiórkowski 28

## Dziś i dni następnych

### Tajemnica Przystanku Tramwajowego

Dramat erotyczny według scenariusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego.

Osoby główne: Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i inni.

??? Następny program: ???  
PAT i PATACHON — Pasażerowie na gapę.

Wódcę: „Noc poślubna” z Harrym Liedtke.

Początek w dni powszednie od godz. 5.45, w soboty o 3.30, w niedzielę i święta o 1.15. W niedzielę na pięćdziesiąt minut wcześniej.

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

## Bank Rzemieślników Łódzkich

### w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa”)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

WHITMAN CHAMBERS

74

## „DON KOJOT”

PRZEDRUK WZBRONIONY

(U. C. N.)

I, właśnie Chandler nie chciał do tego dopuścić. Po prostu jakem już opowiedział, chciał zawiązać kłótnię, ale potem wpadła mu w oko dziewczyna. Widać pan, Dorrington nie jest już młody. Gdyby ta kłótnia zrobiła kłopot, znalazłby się z córką w tarapatkach. Znając panie Dorrington, Chandler zrozumiał, że wyszłaby za niego, byle tylko uratować ojca od ostatecznej ruiny. Nie powiem, żeby tak całkiem nie lubił Chandlera. Ale na pewno go nie przyjął, żeby nie wzgląd na starego. Wiem o tem i Chandler wie. I dlatego prowadził taką grę!

Don Kojot zamyslił się.

— Czy wiecie — zapytał wreszcie — że i was, i Chandlera można postawić w stan oskarżenia pod zarzutem usiłowania morderstwa?

— Pewnie, że wiem! Morderstwa, i podpalenia i jednego i drugiego. Gdzieżbym nie wiedział? I o to właśnie pogryzłem się z Chandlerem. Kiedy po pożarze zabrano mnie do szpitala, byłem źle z głową. Pan o tem musiał wiedzieć. Ale nie tak znowu źle, bo powiedziałem sobie, że skończę z Chandlerem i z jego brudną robotą. I powiedziałem mu to, jak przyszedł mnie odwiedzić. Na początku perswadował mi to i owo, a nosem wiał na rozum i postawił mnie przed komi-

sją lekarską. Nie obejrzałem się, jak mnie wsadzili do pociągu i przywieźli do Sacramento. Na Bogal! Jeszcze jeden miesiąc w tem okropnym miejscu, a zwarjowałbym bez ratunku.

— Czy chciałby pan się teraz oczyścić i wyrównać rachunki? — zapytał Don Kojot.

— Z Chandlerem? — zapytał skwapliwie Burke.

— Ze wszystkimi?

— Jeszcze pan się o to pyta? Niech mi pan powie, co mam robić, a posłucham pana, choćby mnie to miało kosztować dożywotnie więzienie. Najgorsze więzienie w stanie byłoby rajem w porównaniu z przysłankiem dla obłąkanych. Boże! Jeszcze mam w uszach ich wrzaski. Około piątej wieczorem bywało najgorszej. Jeden zaczynał wyć, drugi to podejmował, i tak szło.

— Zastanówię się, co będę mógł dla was zrobić — przerwał spokojnie Don Kojot. — Szeryf jest moim przyjacielem, a może i ja. Mówię też, że prokurator okręgowy jest porządnym gościem. Wy i ja wiemy, że Dorrington ze swoim Buckaroo nie będzie bezpieczny, dopóki Chandler rządzi się w stanie. Nawet, jeżeli stary znajdzie owo gniazdo. Chandler wścieknie się o to i da mu się we znaki tak, jak on to potrafi. Ale jeżeli my będziemy górą, to może uda nam się wygonić lotra ze stanu. Cóż wy na to?

— Jestem gotów na wszystko, byle mi tylko odplacić moje krzywdy — oświadczył uroczyście Burke.

— Dobrze, a teraz naciągajmy na siebie derki i utnijmy drzemkę.

## ROZDZIAŁ XXXVII

Na drugi dzień rano o ósmej godzinie Don Kojot stawiał się w kancelarii szeryfa. Boylston, który właśnie zaczął urzędowanie, pisał gorliwie przy biurku

Zbiegły więzień wszedł bez pukania. Szeryf nie podniósł nawet oczu.

— Powróciłem, szeryfie — oznajmił trochę bojaźliwie Don Kojot.

Boylston drgnął, ale się nie odwrócił.

— Ceka czeka, panie Lawrence. Proszę tam iść! Młody człowiek zdrgnął.

— Posłuchaj pan, szeryfie. Mam panu coś do powiedzenia. Coś piekielnie ważnego. Przykro mi, że się panu naraziłem. Ale musiałem to zrobić. Jeżeliby pan udzielił mi minuty...

Szeryf obrócił się w krzesło.

— Lawrence, jeżeli mi pan powie, jakim cudem wydosłał się pan z celi, to doprawdy będę pana słuchał do sądnego dnia.

— Dziecinna robota! — odpowiedział słowami Mydelki Don Kojot. — Kaledoński zamek! Bagatelka!

— Dziecinna robota! — powtórzył urzędniczo. — Jeżeli pan potrafi otworzyć wytrychem zewnętrzny zamek od środka celi, to doprawdy jest pan mistrzem. Nigdy w życiu nie słyszałem o podobnej sztuczce.

— Kto powiedział, że to ja zrobiłem? — odparował Don Kojot.

— O! Więc to była robota od zewnątrz?

— Nie inaczej.

— Przepraszam. Myślałem, że pan sprytniejszy. Don Kojocie. W każdym razie zdjął mi pan ciężar z serca, więc i ja go zdejmę z pańskiego. Proszę mówić.

Ben Burke czeka na dole. Jest taki normalny, jak i my. Chce złożyć zeznania. Wilcox Chandler postawił go w ciężkiej sytuacji. Ma na sumieniu usiłowanie zabójstwa i podpalenie. Możemy go użyć. Czy pan jest

z mną, czy przeciwko mnie? (U. C. N.)

## KRONIKA

GRUDZIEŃ

4

ŚRODA

DZIS:

Barbary

JUTRO:

Sabby

Ws. słońca g. 7 m. 24

Zachód g. 15 m. 39

Ws. księżycy g. 11 m. 11

Zachód g. 17 m. 56

### Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P.K.U. Łódź—Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: P.

W lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo—Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 7-go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od I do O.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie przepisany, punktualnie, z książeczką wojskową i innymi posiadanymi dokumentami.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebrania kontrolne będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych — karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania powinni być czysto ubrani, umyć i ogolić. (p)

### Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

### Komunikat

Sekretariat Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski uprasza wszystkie osoby i instytucje, które otrzymały bilety na odczyt ministra Sławoj-Składkowskiego, a dotąd nie uregulowały należności, o wpłacenie przypadających kwot (jeden złoty za miejsce na parterze, 50 gr. — na balkonie i galerji) do Sekretariatu Ligi (Al. Kościuszki Nr. 17 od godz. 7-9 wieczorem).

Nadmieniam się, że dochód z odczytu przeznaczony jest na robotnicze ogródki zielone.

### Wieczory dyskusyjne w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Dnia 5 grudnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w sali odczytowej Ligi przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się staraniem Wydziału Propagandowego Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego Ligi wieczór dyskusyjny.

Referat p. t. „Naczelna Izba Gospodarcza” wygłosi Ks. prof. dr. A. Roszkowski, poczem odbędzie się dyskusja.

Wstęp wolny dla członków Ligi i zaproszonych gości.

### Maskarada sylwestrowa Ligi Morskiej i Rzecznej

Staraniem Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej zostaje urządzona wielka Maskarada Sylwestrowa w połączonych salach Filharmonji i b. restauracji Teatralnej. Przewidzono 20 nagród między innymi wyjazd zagranicę, kosztowne podarunki i inne dla najpiękniej i najpomysłowiej ubranych Pań.

Pierwsze organizacyjne zebranie komitetu maskaradowego, złożonego z przedstawicieli świata artystycznego i prasy odbędzie się dnia 5 grudnia w lokalu Ligi M. i R. Al. Kościuszki 53, o godz. 7-ej wieczorem.

### Roztargnieni łodzianie

W miesiącu listopadzie roztargnieni Łodzianie zostawili w tramwajach następujące przedmioty:

16 parasolek, 1 firankę, 2 teczek, 2 rękawiczki, 7 sakiewek, 4 książki, 1 koc, 1 zegarek, 2 pary spodni, 2 laski, wieszadło do spodni, 10 postumentów, weksel na 300 zł., 2 swetry, 1 koszyk, 1 szalik, parę kaloszy, czapkę, puderniczkę, 1 paczkę, kołczyk, 2 suknie, dewizkę srebrną, sznur pereł i kołnierzyk.

Przedmioty powyższe są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. przy ul. Tramwajowej-6, w godzinach urzędowych. (p)

## Rządowa pomoc bezrobotnym w obecnym okresie zimowym

Bezrobocie, ta powojenna choroba społeczna, która szerzy się w najlepiej nawet urządzonych gospodarstwach państw europejskich, jak Anglja i Niemcy, od lat szeregu trapi również i nasz kraj i najdotkliwiej odczuwać się daje w ośrodkach przemysłowych. Obecnie jednak w miarę normalizacji stosunków, ilość bez-

robotnych w Polsce stale, choć nieznacznie się zmniejsza. Władze państwowe czynią od lat szeregu usiłowań łagodzenia bezrobocia i znaczne sumy na to poświęcają, głównie przez subsydjowanie robot publicznych, prowadzonych przez samorządy, dożywianie i t. p.

Rzecz zrozumiała, że w okresie zimo-

wym, gdy roboty publiczne nie mogą być prowadzone, gdy wydatki na opał, ciepłą odzież i t. p. stają się konieczną potrzebą, dola bezrobotnych pogarsza się i niejednokrotnie zagrożona jest egzystencja rodziny robotniczej, skazanej na ostateczną nędzę. — Zapomogi ustawowe, które pobiera pewna część bezrobotnych, sprawy ostatecznie nie rozwiązuje, gdyż okres pobierania zapomóg wynosi 17 tygodni, po wyczerpaniu których, bezrobotny zdany jest na łaskę losu. Rząd rozumiejąc ciężkie położenie bezrobotnych w okresie zimy, pod różnymi postaciami przychodzi im z pomocą, aby ciężkie ich położenie złagodzić.

Organizowane bywają rozdawnictwa artykułów żywnościowych i opałowych, otwierane są kuchnie które wydają gotową strawę.

W ciągu nadchodzącej zimy akcja pomocy rządowej dla bezrobotnych będzie prowadzona w szerszych rozmiarach, jak w latach ubiegłych. Władze rządowe, opierając się na wnioskach Urzędu Wojewódzkiego, zarządziły, aby pomoc dla bezrobotnych była prowadzona w ciągu miesięcy zimowych, (a więc nie jednorazowo, jak w latach ubiegłych).

Uprawnieni do otrzymywania zapomóg będą ci bezrobotni, którzy zarejestrowali się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, celem otrzymania pracy, i pracy tej otrzymać nie mogli, żadnego majątku ani dochodów nie mają i zamieszkują od dłuższego czasu na terenie miasta. Pomoc będzie udzielana pod postacią wypłat gotówkowych, lub deputatów żywnościowych w ciągu miesięcy zimowych. Bezrobotni samotni otrzymają gotówkę zł. 20, lub równowartość w produktach, rodzina do 3—ch osób otrzyma zł. 30 i rodzina powyżej 3 osób 45 zł. Rejestrację i rozdawnictwo artykułów względnie gotówki, prowadzić będą Magi straty pod kontrolą Urzędu Wojewódzkiego.

Nie ulega wątpliwości, że obecna forma pomocy bezrobotnym przyczyni się w dużym stopniu do złagodzenia nędzy wśród nich; tym więcej, że rozpoczęta będzie niezwłocznie, gdyż Urząd Wojewódzki posiada już na ten cel fundusze i instrukcję, opracowaną przez Ministerstwo Pracy i Op. Społ.

## Praca oświatowa N.P.R. lewicy „Oświata ludu dokona cudu”

Kierując się powyższą sentencją, Komisja Kulturalno — Oświatowa Narodowej Partii Robotniczej lew. Dzielnicy Górnej, Katna 2, zajęła się samokształceniem wśród ogółu robotniczego urządzając, uroczyste akademje narodowe, zbiorowe wycieczki, odczyty, organizując Bibliotekę i Czytelnię Robotniczą dostępną dla szerokiego ogółu robotniczego.

Świetlica Robotnicza posiada na usługi czytelników, kilka tygodników, dzienników miejscowych i pozamiejscowych przesyłanych przez poszczególne Administracje pism bezpłatnie lub za zniżoną opłatą, — czynna każdego dnia wieczorem. Biblioteka, — zebrana w dużej mierze z łaskawych ofiar, zaopatrzona w doborowe dzieła, rozporządza obecnie prawie dwoma tysiącami dzieł o treści naukowej, powieściowej, historycznej i społecznej, oprawnych w płótno, — czynna jest dwa razy w tygodniu od godz. 6—ej do 9—ej. Każdego wieczoru audycje radiofoniczne. Komisja, — zdając sobie sprawę, iż kobiety jako matki i żony niejednokrotnie mogą i powinny wywrzeć ogromny wpływ na stosunki wewnętrzne domowe, jako też i na całokształt naszej polityki i gospodarki Państwowej, — organizuje cały szereg odczytów dla

kobiet, na tematy społeczno — wychowawcze, które wygłaszane będą łaskawie przez Panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Pierwszy odczyt na temat „Rola kobiety w Społeczeństwie i Państwie” wygłoszony zostanie w piątek dnia 6-go b. m. o godz. 6—ej 45 m. wieczorem w lokalu własnym. Następny odczyt na temat: „Czystość i estetyka mieszkań jako czynnik dobrego współżycia rodzinnego” odbędzie się w następny piątek dnia 13 b. m., o godz. jak wyżej. Dalej — by zapoznać ogół robotniczy z ogólną hygieną, z różnymi chorobami zychającymi na zdrowie i życie robotnika i jego rodziny, — jak się ich należy wystrzegać i zwalczać — wszczęte zostały starania w Czerwonym Krzyżu o urządzanie w lokalu Dzielnicy Górnej specjalnych odczytów wygłaszanych przez p. p. Lekarzy.

Wejście dla wszystkich bezpłatne. O jaknajczęstsze odwiedzanie naszej świetlicy i Biblioteki, oraz o najlichniesze uczęszczanie na powyższe odczyty, zaprasza cały ogół robotniczy.

Komisja Kulturalno — Oświatowa, N. P. R. I. Dzielnicy Górnej.

## Kurs wyszkolenia dla lekarzy w państwowej służbie zdrowia

W dniu 7 stycznia 1930 r. w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie rozpocznie się ostatni skrócony czterotygodniowy kurs wyszkolenia dla tych lekarzy i farmaceutów, którzy zajmują już stanowiska w państwowej służbie zdrowia. Bezpośrednio po kursie odbędzie się egzamin. Na kurs ten mogą być przyjmowani zasadniczo ci z pośród praktykantów, względnie prowizorycznych (kontraktowych) lekarzy i farmaceutów, którzy wstąpili do państwowej służby zdrowia przed 1 stycznia 1925 roku, a którzy nie odbyli kursu przeszkolenia, w drodze zaś wyjątku również ci, którzy wstąpili do służ-

by w czasie późniejszym, a którym warunki służbowe (niemożność zastąpienia) nie pozwoliły na ukończenie kursu. Zgłoszenie na kurs mają charakter dobrowolny. Na czas trwania kursu kandydaci otrzymują tylko płatny urlop, oraz zwrot kosztów podróży wraz z dietami za czas przejazdu.

Uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać w bursie Państwowej Szkoły Higjeny za opłatą 6,50 zł. dziennie wraz z utrzymaniem. Podania winni składać kandydaci na ręce wojewodów (w Warszawie na ręce komisarza Rządu).

## Zamach samobójczy 16-letniej dziewczyny

Nocy wczorajszej około godziny 1-ej, na schodach domu przy ul. Zachodniej 54, dozorca domu znalazł leżącą tam w stanie nieprzytomnym 16-letnią Marię Kwiatkowską, zamieszkałą w tymże domu.

Ponieważ Kwiatkowska nie dawała żadnych oznak życia, zawiadomiono jej rodziców, a następnie pogotowie ratunkowe, le-

karz którego po przybyciu na miejsce stwierdził, że Kwiatkowska otruta się benzolem. Po udzieleniu pierwszej pomocy, desperatkę w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. (w)

## Złodziej recydywista wpadł w ręce policji kaliskiej

W nocy z dnia 1 na 2 grudnia w Kaliszu urządzono wielką obławę policyjną. Podczas przeprowadzenia obławy funkcjonariusze policji zauważyli jakiegoś osobnika, który na widok mundurów policji rzucił się do panicznej ucieczki. Policjanci puścili się za nim w pogoń i ujęli go. Okaza-

ło się, że ujętym jest łodzianin znany z łodzi recydywista Kałmen Zajfer, ukrywający się od roku 1926 przed władzami policyjnymi.

Zakutego w kajdany Zajfera przywieziono do urzędu śledczego w Łodzi. (p)

## Ćwierć miliona złotych na pomoc żywnościową dla bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki na skutek starań p. wojewody Jaszczolta otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej sumę ćwierć miliona zł. na pomoc dla bezrobotnych na zimę.

Powyższa suma przeznaczona jest dla bezrobotnych całego województwa, jednak na Łódź przypada więcej niż połowa

tej kwoty.

Ministerstwo wyraziło w swoim czasie opinię, że lepiej byłoby udzielić bezrobotnym tej pomocy w gotówce, lecz zarówno władze komunalne, jak i sami bezrobotni przez swych delegatów byli innego zdania, wobec czego zakupiona została żywność i rozdana przez magistrat.

## Statystyka Pogotowia Kasy Chorych

Za miesiąc listopad statystyka Pogotowia Kasy Chorych przedstawia się następująco:

Ogółem pogotowie wyjeżdżało do 2612 wypadków. Z tego do położnic 480, nagłych wypadków 2132.

Na ogólną ilość wypadków nagłych w dzień miało miejsc 1035, w nocy 1097. Z tego 60 wypadków przy pracy.

Do szpitali przewieziono 112 osób, wezwani fałszywych było 70. (p)

**KINO-TEATR**

**LUNA**

Dziś i dni następnych!!!

Arcydzieło wytwórni „Metro-Goldwyn-Meyer, reżyserji słynnego Victora Sjöströma

**Maski**

**Erwina Reinera**

Według rozgłośnej powieści Jakoba Wassermana. Historia niemieckiej miłości i wiecznego pożądania. Fascynująca kreacja króla amantów

**JOHNA GILBERTA**

jako nieprzebijający w środkach nowoczesny DON JUAN, przepięknej **ALMY RUBENS** i czarującej wiedeńskiej **EWY VON BERNE**.

Wspaniała ilustracja muryczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

Początek seansów o g. 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w pol., ostatniego o g. 10 w.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w sob. i niedz. od 12—15 pp. wszystkie miejsca po 50 gr.

Bilety ulgowe nie ważne w niedzielę

## Trzej znani kasiarze przed sądem

### Niezwyczajnie ciekawy wyrok w charakterystycznej sprawie

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę, wyrok której był dla wszystkich obecnych na sali prawdziwą niespodzianką. Szczegóły tej charakterystycznej sprawy przedstawiają się następująco:

W nocy z 29 na 30 czerwca r. b. urzędnik Kasy Chorych Siedlecki wracając do domu zauważył trzy męskie postacie przechadzające mur ogrodu Ks. Poniatowskiego kierujące się ulicą Łąkową w stronę Monopoli Tytoniowego.

Urzędnik przypuszczając, że jest to przygotowanie do napadu na Monopol Tytoniowy udał się na dworzec Kaliski i zaalarmował niezwłocznie VI komisariat policji.

W niespełna kilka minut po telefonie na miejsce wyruszyło kilkunastu policjantów, lecz pomimo długich poszukiwań tropienia nie udało im się znaleźć ani którychś trzech osób, ani jakiegokolwiek po nich śladu.

Kiedy policjanci wracali do gmachu gdzie mieści się rezerwa policji pieszej i konnej zauważyli na rogu Żeromskiego i Karła trzech młodych ludzi. Kazano im się przedstawić, lecz nieznajomi nie posiadali żadnych dokumentów. Wobec powyższego zabrano ich do komisariatu, gdzie poddano rewizji.

Rewizja dała niebywałe wyniki ponieważ znaleziono przy nich komplet niezwykle precyzyjnych narzędzi kasiarskich, gumowe rękawiczki, buty i t. d. Przesłano ich wobec tego do urzędu śledczego, gdzie poddano ich badaniu. Zeznali oni, że nazywają się: Jan Gilte, Stanisław Kaspeski, Jan Adamek, że są z zawodu kasiarzami, że odsiadywali kilkuletnią karę za włamania.

Następnie oświadczyli, że wybierali się do Kalisza gdzie chcieli włamać się do Banku Kupieckiego.

W czasie drogi zauważyli w przedziale kolejowym vis a vis siebie znajomego wywiadowcę policji, wobec czego wysiedli i wrócili pieszo do Łodzi.

W Łodzi nie mieli zamiaru popełnić żadnego przestępstwa ponieważ są oni za

dobrze znani.

W dniu wczorajszym stanęli wszyscy trzej przed Sądem Grodzkim, który po rozpatrzeniu sprawy uwolnił wszystkich trzech od winy i kary, polecając jednocześnie skonfiskować wszystkie znalezione przy nich narzędzia kasiarskie. (p)

## O uchylenie sezonu martwego dla bezrobotnych

### Wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrob.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia postanowił wystąpić z wnioskiem do ministra Pracy i Opieki Społecznej o uchylenie przepisu, zawartego w art. 5 ustawy z dnia 18 listopada 1924 roku „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia” dla bezrobotnych robotników sezonowych, wymienionych w rozporządzeniu ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27-go października 1924 roku.

W myśl treści wspomnianego wyżej art. 5-go ustawy, robotnicy sezonowi, których praca normalnie trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń (zasiłków) w okresie trwania sezonu martwego, t. j. od 15 grudnia do 1 marca włącznie. Do takiej kategorii robotników sezonowych rozporządzenie zalicza robotników: budowlanych, ziem-

nich, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie, oraz zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku.

Wspomniana ustawa przewiduje, iż minister Pracy i Opieki Społecznej może, na wniosek Zarządu Gł. F. B., w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu uchylać w razie potrzeby na czas trwania sezonu martwego, działanie wyżej wspomnianego przepisu ustawy w stosunku do poszczególnych kategorii robotników i w poszczególnych miejscowościach.

Przychylenie się ministra do wniosku Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia przyczyni się poważnie do złagodzenia skutków braku pracy, odczuwanych dotkliwie szczególnie wśród robotników sezonowych.

## KINO MIMOZA TEATR

### UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od wtorku dnia 3 do poniedziałku dnia 9 grudnia 1929 roku w.

## UŚMIECH LOSU

Podług głośnej sztuki WŁ. PERZYŃSKIEGO

W rolach głównych

**JADWIGA SMOSARSKA**  
**KAZ. JUNOSZA STĘPOWSKI**  
**JÓZEF WĘGRZYN.**

Następny program:

**MIŁOŚĆ KOZAKA**

W roli głównej **JOHN GILBERT**

## Sensacyjny zwrot w procesie o nadużycia poborowe w Wieluniu

### Główny świadek cofa swoje zeznania

W swoim czasie bardzo głośną była sprawa o nadużycia poborowe w P. K. U. Wieluń, kiedy na ławie oskarżonych woj. skowego sądu w Łodzi zasiadł płk. Rogalski, por. Kijania i sierż. Wróbel.

Wszyscy trzej po zbadaniu świadków zostali skazani na kilkuletnie ciężkie więzienie.

Obecnie dowiadujemy się niezwykle ciekawej rzeczy, a mianowicie, że główny świadek oskarżenia Pfeifer, który zeznał, że widział jak oskarżeni brali łapówki, cofnął wszystkie swoje zeznania, oświadczając, że powiedział to bez namysłu, ponieważ był zmęczony 12-godzinnym badaniem u sędziego śledczego.

### Zuchwałe włamanie

Nocy ubiegłej dokonano w Łodzi niezwykle śmiałego włamania do mieszkania niejakiego Habermanna przy ul. Łąkowej 7. Około godz. 1-ej w nocy gdy domownicy oddawna już spali dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania wspomnianego Habermanna jacyś nieznani sprawcy i wykradli znajdujące się w przedpokoju dwa palta damskie fokowe i kotikowe. Gdy rano stwierdzona została kradzież, domownicy zaalarmowali władze, które wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie. Poszkodowany oblicza swe straty na 1500 zł. Jak się dowiadujemy władze śledcze są już na tropie sprawców kradzieży. (i)

### Autobus wjechał do rowu

Wczoraj w nocy miał miejsce na szosie Zgierskiej obok posterunku policyjnego Radogoszcz wypadek samochodowy, który omal nie zakończył się katastrofą. Oto autobus ŁD. 80761 kursujący między Łodzią a Przedeczem z powodu ciemności i zepsutych latarni wjechał do rowu.

Na szczęście szofer zdążył w porę zahamować staczający się wóz i zapobiec nieszczęściu.

Autobus przy pomocy pasażerów i policjantów z posterunku wyciągnięto na szosę i dalsza podróż była już kontynuowana bez przeszkód. (p)

to:

Do stojącego na stacji Łódź—Kaliska przybył podszedł Gawroński i zwrócił się do niego w języku angielskim oświadczył, że również jest Amerykaninem. Po chwili obaj udali się na przechadzkę, kierując się przez park Poniatowskiego. Przechodząc przez park zauważyli oni leżącą na drodze paczkę. Gawroński podniósł ją i po otworzeniu ujrzał w niej wielką sumę pieniędzy w walucie amerykańskiej. Gawroński zaproponował podział znalezionych pieniędzy, na co Amerykanin z ochotą się zgodził.

Po chwili dobiegł do nich jakiś nieznany osobnik z zapytaniem, czy nie znaleźli przy padkiem zgubionych przez niego pieniędzy, a ujrawszy leżącą na ławce paczkę stwierdził, że to jest jego własność i skonstatowałszy rzekomy brak w niej pieniędzy zarzucił kradzież ich, przybyłszy z Ameryki. Przeprowadził on na miejscu doraźną rewizję i nie znalazłszy nic odszedł wraz z drugim osobnikiem. Po pewnym czasie naiwny Amerykanin skonstatował kradzież pieniędzy z portfela, dokonana najprawdopodobniej podczas przeprowadzenia rewizji. Zameldował on natychmiast o tem odpowiednim władzom, które wdrożyły energiczne dochodzenie, uwięzione pomyślnym skutkiem w postaci aresztowania Gawrońskiego. Po przeprowadzonym wstępnym dochodzeniu Gawroński został wypuszczony za kaucją na wolność i wyzyskawszy tę okoliczność zbiegł do Stanów Zjednoczonych.

Nie usiadł on jednak długo, gdyż za prowadzenie domu publicznego i potajemny handel wódką został on z granic Stanów wydalony i wrócił do Polski; tu zaś po krótkim przebywaniu na wolności został aresztowany i przekazany do dyspozycji Sądu.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa była tematem rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi, który po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu świadków wydał wyrok, mocą którego Gawroński został skazany na 3 lata więzienia, zamieniającego na dom poprawy, a na zasadzie amnestii jedna trzecia kary została mu darowana. (i)

## Zwłoki mężczyzny na torze kolejowym

Na torze kolejowym pod Piotrkowem, w dniu wczorajszym znaleziono ciał. rannego Antoniego Więckowskiego, mieszkańca wsi Antoniew, gminy Ręčno, powiatu Piotrkowskiego.

Więckowski jadąc na gapę, wyskoczył na międzytorze wprost pod koła nadchodzącego ze strony przeciwnej pociągu i uderzony przez lokomotywę, dostał się pod koła pociągu, które go zmasakrowały formalnie.

Więckowskiego starano się przewieźć do szpitala w Piotrkowie, jednak w drodze zmarł on nie odzyskując przytomności. (w)

## KINO TEATR

### „SYRENA”

ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 40-45

Dziś i dni następnych 803

III Rekordowo sensacyjny film III

**RICHARD DIX** słynny król bokserów w filmie p. t.

**W szponach żółtych djabłów**

w głów. roli kobiecej **RUTH ELDER.**

Awanturizm, humor i temperament, oto główne cechy filmu w którym Richard Dix tym razem jako rekrut w służbie kolonialnej popada w szeregi zawiśniętych sytuacji. Dzięki odwadze i odrobinnie szczęścia udaje mu się jednak przezwyciężyć trudności.

Nadprogram:

Wesoła amerykańska komedia oraz tygodnik filmowy.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12.30 W dni powszednie o godz. 4 i 6 i w niedziele od 12.30—3 pp. wszystkie miejsca po 30 i 50 groszy. W poniedziałek wszystkie seanse po 50 i 30 gr. Orkiestra symf. pod batutą p. ŁĘCZYŃSKIEGO

## KINO TEATR

### BAJKA

FRANCISZKARSKA 31

Dziś i dni następnych

Rewelacyjne arcydzieło doby obecnej pod tytułem

**SZAMPAN**

(PALAIS DE LUXE)

W rolach głównych:

**BETTY BALFOUR**  
**i JACK TREVOR**

Film realizowany kosztem kilku tysięcy dolarów. Zajmująca treść! Bogata wystawa! Wspaniała gra!

Początek codz. o g. 4.30 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp. Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse 50 gr.

Orkiestra powiększona pod batutą **A. RICHTERA**

## WYJAŚNIENIA PRAWNE

### I. JAKIE SĄ SKUTKI PRAWNE SĄDOWEGO ODRÓCZENIA WYPŁAT?

Z chwilą, gdy rząd wyrokiem przyzna handlującemu odroczenie wypłat na 3 miesiące, od tej daty występuje cały szereg skutków prawnych. W pierwszym rzędzie, z chwilą zarządzonego odroczenia wypłat, dłużnik pozbawiony zostaje prawa zarządu nad swym majątkiem, nie może czynić darowizn, zaciągać zobowiązań itp. chyba, że został do tego upoważniony przez nadzorcę sądowego. W czasie trwania odroczenia wypłat postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu, analogicznie wszelkie zajęcia, dokonane przed wyrzeczeniem odroczenia same przez się upadają. W tym samym okresie nie można uzyskać na nieruchomościach dłużnika żadnego wpisu hipotecznego. Odroczenie wypłat nie tamuje, z natury rzeczy, biegu spraw, rozpoczętych przeciwko dłużnikowi, jak również nie stoi ono na przeszkodzie wszczynaniu przeciwko dłużnikowi nowych spraw sądowych. W czasie trwania odroczenia wypłat nie może być dłużnikowi, co najważniejsza, ogłoszona upadłość.

Odroczenie wypłat nie ma skutku względem współdłużników i poręczycieli, którzy płacić muszą. Istnieją również pewne zobowiązania, na które odroczenie wypłat nie rozciąga się i które muszą być we właściwych terminach płacone. Do zobowiązań tej kategorii należą: 1) należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat, 2) koszty postępowania zapobiegawczego, 3) zwykłe podatkowe skarbowe i komunalne, 4) należności z tytułu umów najmu pracy oraz związane z nią opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych itp. Jak z powyższego zestawienia wynika, dłużnik, który uzyskał sądowe odroczenie wypłat, musi pokrywać bez przerwy swe t. zw. zobowiązania codzienne. Odroczenie wypłat kończy się dwójako: 1) ogłoszeniem upadłości, lub 2) układem z wierzycielami.

### II. JAKA JEST ODPOWIEDZIALNOŚĆ ŚWIADKA ZA ODMOWĘ ZŁOŻENIA PRZYSIĘGI LUB ZEZNAN W PROCESIE KARNYM?

W myśl nowej procedury karnej świadek za niespełnienie swych obowiązków ulega karom, które mogą mu być wymierzone doraźnie przez sąd, t. j. bez oddzielnego postępowania karnego. Kary te są następujące. Za nieusprawiedliwione niestawienie się do sądu skazuje się na grzywnę do 500 złotych, oraz na zapłacenie kosztów, wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu jego niestawienia. Grzywnę, w razie niemożności jej ściągnięcia, zamienia się na areszt do 2 tygodni. W razie potrzeby sąd zarządza też przymusowe sprowadzenie świadka.

Wymienione wyżej kary stosuje wobec świadka sąd w razie nieusprawiedliwionej odmowy złożenia zeznań lub przysięgi, przyczem w razie ponownej odmowy sąd może jest skazać świadka ponownie na grzywnę do tysiąca złotych z ewentualną zamianą na areszt do jednego miesiąca. Niezależnie od powyższych kar, sąd może nakazać niezwłoczne aresztowanie świadka, odmawiającego zeznań lub przysięgi na czas nieprzekraczający jednego miesiąca.

K. KL.

## Wzrost produkcji hut żelaza i stali

Dane statystyczne ruchu hut żelaza i stali za okres od dnia 1 stycznia b. r. do dnia 31 lipca b. r. wykazują wzrost produkcji hut żelaza i stali w porównaniu do produkcji z pierwszych siedmiu miesięcy 1928 r. Wytwórczość wielkich pieców (surówka) wynosiła w tonach: w czasie od 1 stycznia do 31 lipca 1928 r. w woj. kieleckim 129.262, w woj. śląskim 267.607, razem więc dała 396.869 ton; w okresie zaś od 1 stycznia do 31 lipca 1929 wytwórczość ta wyniosła w woj. kieleckim 137.596, w woj. śląskim 281.157, razem więc dała 418.753 tony. Również podniosła się produkcja stalowni, przez pierwsze bowiem siedem miesięcy 1928 roku wyprodukowano w woj.

kieleckim 267.472 tony, w woj. krakowskim — 6.812 ton, w woj. śląskim — 509.544 tony, razem więc produkcja wyniosła 783.828 ton; w pierwszych zaś siedmiu miesiącach b. r. produkcja ta wyniosła: w woj. kieleckim 298.850 ton, w woj. krakowskim trochę spadła, gdyż wyniosła 6.000 ton, a w woj. śląskim — 557.450 ton, ogółem więc wyniosła 862.300 t. Wytwórczość walcowni (wyroby walcowane gotowe) w okresie pierwszych siedmiu miesięcy b. r. w porównaniu do wytwórczości w okresie pierwszych siedmiu miesięcy b. r., wyniosła 584.846 ton. Rur spawanych i ciągniętych bez szwu wyprodukowano w tym okresie b. r. 75.813.

## Jaskrawa stronnictwość Kosztom Teatru Popularnego ma być podwyższona subwencja dla Teatru Miejskiego Apel opinii publicznej do władz wojewódzkich

Krażą uporczywe pogłoski, że w najbliższych dniach ma być uchwalona przez Magistrat sprawą wypłacenia dodatkowego subsydjum dla Teatru Miejskiego w wysokości 10,000 zł., poza tem ma być zmieniony paragraf kontraktu z p. Adwentowiczem na mocy którego miasto obowiązane będzie wykupić od p. Adwentowicza wszelkie sprawione prze-

zeń dekoracje, kostjomy i rekwizyty. Jeżeli pogłoski te miałyby się sprawdzić byłoby to szczyt t. zw. skandalu teatralnego, jeśli zważyć że rzeczono 10,000 zł. Magistrat jak to wynikało z jego enuncjacji na Radzie Miejskiej urwał z subwencji Teatru Popularnego.

Hojną aż do nieprzytomności ręką rzucając p. Adwentowiczowi świadczenia poruszyć muszą opinię publiczną do żywego tembardziej że w ubiegłym sezonie magistrat wszystkich kostjumów od dyr. Gorczyńskiego nie wykupił. W ubiegłym sezonie, jak wiadomo magistrat ściągł z dyr. Gorczyńskiego jednorazowo 40,000 zł. podatku, równocześnie uchwalać na sezon bieżący dla p. Adwentowicza całkowite zwolnienie z podatku miejskiego.

Zaniepokojona i wzburzona opinia publiczna słusznie tedy może podejrzewać, że magistrat szafuje groszem publicznym i stosuje jaskrawo stronnictwość w forsowaniu i wykonywaniu swych uchwał.

Wobec powyższego domagać się należy ścisłej kontroli gospodarki teatralnej, dochodzącej do skandalu, którym winny się zająć nadzorcze władze, wyłaniając ad hoc specjalną komisję, o którą zgodnie apeluje opinia publiczna naszego miasta do Województwa Łódzkiego.

Civis.

## Wyzyskiwanie dźwięków niesłyszalnych dla sygnalizacji morskiej Ciekawe próby na kanale La Manche

Z fizyki wiemy, że ucho ludzkie jest wrażliwe na drgania dźwiękowe, których częstotliwość nie przekracza pewnej skali, mianowicie od 16 drgań do 30,000 na sekundę.

Powyżej tej ilości nie potrafimy uchwycić żadnych dźwięków, dlatego też nazywamy je niesłyszalnymi.

Chociaż ucho ludzkie na te drgania już nie reaguje, mogą one jednak być wykryte za pomocą różnych przyrządów, a nawet być słyszane dla niektórych zwierząt.

Wiadomo już od dość dawna, że drgania te rozchodzą się w dowolnym kierunku, podobnie jak rozchodzą się promienie świetlne, a własność tę wykorzystano w ostatnich czasach w marynarce dla ułatwienia okrętom orientacji podczas silnej mgły. Sygnały świetlne, syreny, nie zawsze osiągną skutek pożądany, a niejednokrotnie zawodzią zupełnie, gdyż przy gęstej mgle działają na niewielką odległość, rozchodzenie się zaś głosu podlega częstokroć rozmaitym zaburzeniom i nie zawsze

można się orjentować, skąd głos pochodzi.

Zjawisko to daje się we znaki między innymi w kanale La Manche w porze jesiennej i zimowej, kiedy gęste mgły, które zalegają horyzont, hamują ogromnie stale tam ożywiony ruch okrętów, narażonych na niebezpieczeństwo starcia się z sobą i napotykających na duże trudności przy wjeździe do portu, mimo silnych reflektorów, tam rozstawionych.

Z przyczyn wyżej przytoczonych, na wybrzeżu francuskim, angielskim, a także i amerykańskim stosują obecnie z dużym powodzeniem sygnalizację, opartą na zastosowaniu fal ultradźwiękowych.

Sygnalizator o częstotliwości 40,000 drgań na sekundę jest zanurzony przy wejściu do portu w wodę i wysyła fale ultradźwiękowe. Okręt jest uzbrojony w odbiornik tych fal, również zanurzony w wodzie i obracający się w różnych kierunkach. W chwili, kiedy odbiornik jest skierowany w stronę, skąd pochodzą drgania, odbiera on je najwyraźniej i prze-

kazuje drogą elektryczną na pokład okrętu, gdzie zostają one przerobione na sygnały świetlne.

W ten sposób łatwo już zorjentować się sternikowi, w jakim kierunku ma płynąć.

Nie dość jednak na tem.

Jednocześnie z drganiami powyższemi są z portu wysyłane sygnały radiowe. Przy ogromnej szybkości rozpowszechniania się tych ostatnich, która wynosi 300,000 kilometrów na sekundę, odbiór ich na zabłąkanym okręcie następuje jednocześnie z ich wysyłką. Inaczej rzecz ma się z falami dźwiękowymi, których szybkość rozchodzenia się w wodzie wynosi 1,480 metrów na sekundę. Pomimo więc, że zostały one wysłane jednocześnie z falami radiowymi, nadejdą z opóźnieniem tem większym, im większa dzieli je odległość od okrętu.

Z różnicy czasu otrzymania obydwóch rodzajów sygnalizacji obserwator, znajdujący się na okręcie, może łatwo obliczyć odległość, dzielącą okręt od portu. Jeżeli na przykład sygnał dźwiękowy został otrzymany na okręcie w trzy sekundy po sygnale radiowym, to odległość okrętu od portu wynosi 1,480×3 czyli około 4,400 metrów. W ten sposób, znając odległość i kierunek portu, okręt łatwo może doń trafić, nawet w największych ciemnościach.

Dodać jeszcze należy, że żadne dźwięki morskie słyszalne i żadne szumy morskie nie zagłuszają fal ultradźwiękowych.

### Ferje szkolne

Kuratorjum szkolne otrzymało zawiadomienie, że w roku bieżącym ferje świąteczne w szkołach rozpoczną się w dniu 21 grudnia i trwać będą do dnia 3 stycznia.

W szkołach wyższych ferje trwać będą od 15 grudnia do 8 stycznia 1930 r. (b)

### Prace malarskie łodzin w Miejskiej Galerji Sztuki

Sekcja Artystyczna Akademickiego Koła Łodzin w Krakowie urządziła w miesiącu grudniu b. r. w Miejskiej Galerji Sztuki w Łodzi wystawę prac malarskich i rzeźbiarskich absolwentów i studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — łodzin. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 12 w obecności przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa.

Jak się dowiadujemy udział w wystawie biorą znani już w Łodzi młodzi artyści — malarze: Henryk Plich, Jerzy Krauze, Stanisław Bieńkowski, Stanisław Frasiak, Andrzej Jurkiewicz, Janina Nitecka, Jan Migdałski, Kunitzer oraz artyści rzeźbiarze: Czebot, Zygmunt Klinowski i Józef Zukowski.

### Teatr Kameralny

## MEZCZYŻNA I KOBIETA

Komedia w 3-ach aktach Wł. Lakatoa

Sztuka w dosłownym słowa tego znaczeniu konwersacyjno — salonowa.

Niema w niej tanich efektów, błędnego koła niedwuznacznych sytuacji, żółkowych, pikantnych trójkątów, romboidów, nagłych niespodzianek, ani innych figur geometrii farsowej.

Cała akcja oparta jest wyłącznie o dialog, który toczy się błyskotliwie, migając tu i ówdzie doskonałymi paradoksami i raketami wyborowego dowcipu.

Komedia popularnego pisarza węgierskiego posiada poza tem podłoże psychologiczne. Bohaterem sztuki jest dr. Juljusz Balint „nadmężczyzna”. Kocha on swą żonę Edytę, zwyczajną „kobietę” — ale godność jego nie pozwala mu okazywać swych uczuć — nawet uczucia zazdrości. Miłość jego jest miłością hipokryty. Niemniej, gdy małżonka porzuci go, „nadmężczyzna” tęskni skrycie, i chętnie powróci w jej ramiona, zbywszy się swojej dumy.

Komedję Lakatoa wystawiono na-goł bardzo dobrze. Reżyserja Michala Meliny starannie i inteligentnie podkreśliła konwersacyjny charakter sztuki, cyzelując i nacisk kładąc na płynność dialogu. Równocześnie jako dr. Juljusz Balint dał Melina wybora, zwartą i silną w wyra-

zie postać „nadmężczyzny”, logiczną w ujęciu, a konsekwentną w stosunku do założeń autora.

Doskonale czuła się Marja Makarczyk — Wasilewska w atmosferze salonu. Była ciepła, kobieca — i przekonująca. Artystka w każdym calu rasowa.

Z swej niezbyt popisowej roli Imry wyciągnęła artystyczne maksimum pięknie uzdolniona Iza Faleńska.

Stanisław Dębicz jest artystą i reżyserem skromnym i nie uganiamącym za tanią reklamą: dla dobra teatrów lubi cicho pracować w Teatrze Popularnym, który zawdzięcza mu bardzo wiele. Chętnie chciałibyśmy go częściej ujrzeć w Teatrze Kameralnym: jako Aleksander Głoz, pierwszy mąż Edyty stworzył Dębicz naprawdę pierwszorzędną typ starego, pogodzonego z losem, rozwodnika.

Bardzo dobry był Andor Dovossy Włodzisława Ziemińskiego. Młody talent Ludwika Tatarskiego rozwija się coraz piękniej. Jego Erwin posiada niemałą siłę komiczną i wybornie karykaturalną sylwetkę.

Bardzo dobre dekoracje dał Eustachy Pietkiewicz. Sztuka znalazła pełny rezonans wśród rozbawionej publiczności.

Yl. G.



Dziś i dni następnych  
Wielki dramat obyczajowy z życia  
cyganerii Montmartu

**MOTYL  
BRUKOWY**

reż. A. Eichberga.

Role główne kreują: wielka i subtelna tragizka  
ekranu chińskiego

**ANNA MAY-WONG  
GASTON JACQUET  
NIEN SON LING**

Orkiestra symfoniczna pod batutą  
**SZ. BAJGELMANA**

# TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

## TEATRY

Teatr Miejski: — Dzielný Wojak Szwejk.  
Teatr Popularny: Skalmierzanki.  
Teatr Kameralny: — Mężczyzna i Kobieta.

## CO GRAJĄ W KINACH

Apollo: — Miłość kozaka.  
Lajka: — Szampan.  
Capitol: — Motyl brukowy.  
Casino: — Manolescu.  
Dorso: — Szalony jeździec.  
Ezary: — Walki w Palestynie.  
Era: — Policmajster Tagiejew.  
Grand-Kino: — Hrabia Monte Christo.  
Luna: — Maski Erwina Reinera.  
Mimoza: — Uśmiech losu.  
Odeon: — Papo ja chcę hrabiego.  
Palace: — On nie powróci już.  
Resursa: — Erotikon.  
Raj: Dalsze dzieje Tarzana.  
Słońce: — Pat i Patachon jako pasażerowie na gape.  
Spółdzielnia: — Pojedynek w przestworzach.  
Syrena: — W szponach złotych diabłów.  
Uciecha: — Co kocha kobieta.  
Venus: — Walka tytanów.  
Wodewil: — Papo ja chcę hrabiego.  
Zachęta: — Ostatni pocałunek.

## TEATR KAMERALNY.

Tragutta Nr. 1.  
MĘŻCZYŻNA I KOBIETA.  
Dziś, środa i dni następnych w dalszym ciągu bawić będzie publiczność dowcipna komedia — konwersyjna Wł. Lakatosa „Mężczyzna i kobieta” z Faleńską, Makarczyk — Wasilewską, Trapszówną, St. Dębiczem, M. Meliną, Tatarskim i Wł. Ziemińskim.

## „BRONX — EXPRES”.

Próby głosej sztuki Ossipa Dymowa (autora granego w Łodzi z wielkim powodzeniem „Śpiewaka własnej niedoli”) dobiegają już końca pod reżyserją Leopolda Zbuckiego „Bronx — Express” osnutej na tle emigracji żydowskiej w N. Yorku. Grają Buczyńska, Faleńska, Marciniowska Bogdanowicz, Daniłowicz, Madaliński, Matuszkiewicz, Pluciński, Warchałowski i Zbucki. Dekoracje E. Pietkiewicza.

## TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.  
Dziś środa oraz w sobotę i niedzielę dwa ra-

zy sensacyjna amerykańska komedia „Pociąg widmo” w reżyserji St. Dębicza. W czwartek i piątek bezwzględnie ostatnie powtórzenia cieszących się niesłabnącym powodzeniem barwnych i wesołych „Skalmierzanek”.  
Ceny miejsc na okres przedświąteczny — zmniejszone.

## „KOPCIUSZEK”.

Dla szkół powszechnych.  
Specjalne przedstawienia przepięknej pierwszorzędnie wystawionej bajki dla dzieci „Kopciuszek” dany będzie po cenach najniższych jutro t. j. w czwartek i piątek o g. 4 pp. Dyrekcje szkół zechcą zamawiać bilety wprost do Kierownictwa Teatru Popularnego.

## TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.  
W sobotę i w niedzielę dwa razy barwnie i wesoło „Skalmierzanki” w reżimowej obsadzie.

## „KOPCIUSZEK”.

Dany będzie dla naszych miłośników w sobotę popołudniu i w niedzielę o godz. 12 w popołudniu.

## TEATR MIEJSKI

Dziś w środę i jutro w czwartek po cenach popularnych „Dzielný Wojak Szwejk”.

## Plany telefonizacji Polski

W r. 1924 sieć telefoniczna w miastach polskich obsługiwała 81.046 abonentów z 112.007 aparatami. W trzy lata później ilość abonentów telefonicznych w miastach wzrosła o 30.675 i wyniosła 111.721, a ilość aparatów skoczyła ze 112.007 na 146.420, t. j. wzrosła o 34.413 aparatów.

W r. 1922 z 3.784 naszych instytucji pocztowych (urzędów, agencji i pośrednictw) 1.546 nie miało ze światem połączenia telefonicznego lub telegraficznego t. j. 40,8 proc. W 6 lat później t. j. w r. 1928 na 4.303 instytucje pocztowe już tylko 351, a więc 8,1 proc. nie mogło ze światem komunikować się telefonicznie, bądź telegraficznie.

Te dwa porównania dają nam obraz wysiłków, jakie czyni państwo w dziedzinie zapewnienia krajowi i jego mieszkańcom szybkiej wymiany myśli. Czy jednak mimo tych wysiłków potrzeby Polski w dziedzinie komunikacji telefonicznej zostały zaspokojone? Jak wyglądają pod tym względem w porównaniu z innymi krajami?

W r. 1922 gęstość sieci telefonicznej w Polsce w porównaniu z siecią telef. w Niemczech była 3,9 razy mniejsza; w r. 1926 Niemcy mieli już 7,5 razy gęstszej sieć. Podobne porównanie z lat 1922 i 1926 z takimi krajami, jak Holandia, Francja, Czechosłowacja również wypadnie na naszą niekorzyść. Jeśli chodzi o przykład o międzymiastową sieć telefoniczną, to w r. 1922 znajdowaliśmy się na 14-tym miejscu, a w r. 1926, mimo ciągłej pracy w tym kierunku, spadliśmy na 16-te miejsce.

Z powyższych cyfr widać, że konieczny jest jednorazowy wysiłek, któryby pchnął Polskę na drogę wytyczonego rozwoju w dziedzinie telefonji i pozwolił w szybkim tempie zbliżyć się do stosunków, jakie pod tym względem panują w krajach zachodniej Europy.

Opracowany plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce na najbliższe dziesięciolecie pozwoli przy wykonaniu osiągnąć ten cel. Plan ten przewiduje rozbudowę central miejskich na 200.000 abonentów za cenę 150 milj. złotych, budowę central międzymiastowych za 50 milionów zł., budowę 300.000 klm. prze-

Bilety do nabycia w kasie zamawiać w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## „PAN TOPAZ”.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie komedia M. Pagnola „Pan Topaz”.

## „MŁODY LAS”.

przedstawienie szkolne.  
Jutro w czwartek o godz. 4 popoł. przedstawienie szkolne „Młody las” J. A. Hertza, sztuki wystawionej z okazji 25-lecia strajku szkolnego.

## KINO „CAPITOL”

„MOTYL BRUKOWY” z ANNA MAY WONG.  
Obecny program „Capitolu” wypełnia doskonały obraz produkcji angielskiej. Film ten przynosi zaszczyt coraz bardziej rozwijającemu się angielskiemu filmowemu przemysłowi, nie ustępuje wielkim filmom amerykańskim, a nawet miejscami je przewyższa inteligencją wykonania. Pominęszy bowiem ciekawą treść, uderza nas doskonałą reżyserją Eichberga, wspaniałymi zdjęciami, stylową wystawą, oraz doskonałą grą wszystkich aktorów. Do sukcesu obrazu w niemałym stopniu przyczyni-

ła się popularna aktorka chińska, uroczą Anna May Wong, która w roli Suzuki daje wspaniałą kreację, wysuwając się na czoło najbardziej znanych tragiczek ekranu. Jej oryginalna uroda, bogata skala mimiczna oraz niezwykle proste, naturalne gesty i ruchy wprowadzają publiczność w zachwyt.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.  
4 grudnia.

- 11,58 — Sygnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12,05 — Koncert gramofonowy.
- 13,10 — Komunikat meteorologiczny.
- 15,00 — Komunikat gospodarczy.
- 15,45 — Komunikat harcerski.
- 16,15 — Program dla dzieci. P. M. Żyżemski. — Balary wygłosi pogawędkę p. t.: „Święty Mikołaj już blisko.”
- 16,45 — Czajkowski: Suita „Dziadek do orzechów”.
- 17,15 — „W puszczy kurpiowskiej”, wygłosi p. A. Chętnik.
- 17,45 — Muzyka.
- 18,45 — Transmisja z Wilna.
- 19,10 — Rozmaitości.
- 19,35 — Skrzynka poczt. roln. Koresp. bież. o mowie inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19,58 — Sygnał czasu z Warszawy.
- 20,15 — Feljeton p. t. „Sentymenty artylerzystów” — wygłosi p. A. Wodzinowski. Transmisja z Filharmonji koncert Kolejowych Zespołów Muz. z udziałem pp. M. Balcerkiewiczówny, J. Romejki, E. Umińskiej — J. J. worskiej, prof. L. Urstein (akomp.).
- 21,10 — Kwadrans literacki. Fragment z powieści M. Rodziewiczówny, p. t. „Lato leśnych ludzi”.
- 21,25 — D. c. koncertu, kom. meteor. pol. sportowy.
- 22,10 — Feljeton p. t. „Murzyni w obu Amerykach” — wygłosi p. J. Makarczyk.
- 22,35 — Komunikat PAT.
- 23,00 — Muzyka taneczna z Hotelu „Bristol”.

## KINO-TEATR Uciecha

Limanowskiego 36  
(dawn. Aleksandrowska).

Dziś i dni następnych!!!

## CO KOCHA KOBIEŃKA

Sztuka filmowa ilustrująca historję sympatycznego hulaka i biednej dziewczyny. W rol. głównych:

Harry Liedtke i Marja Paudler.

Akcja rozgrywa się na jednej z najpiękniejszych i najweselejszych plaż Europy.

Następny program:

„PREZYDENT” z Iwanem Mozzuchinem w roli głównej.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12



Dziś i dni następnych  
Fenomenalna obsada międzynarodowa  
Bernard Goetzke

Lil Dagover

Jean Angelo  
Marja Glory i inni  
w najcudowniejszym arcydziele świata p. t.

## HRABIA MONTE CHRISTO

Monte Christo — edycji 1929-30 r. nie należy identyfikować z ongiś wyświeconą wersją pod tym samym tyt. Zachwyt, wzruszenie, entuzjazm, uznanie wywołuje niewątpliwie wielki arcyfilm Monte Christo za to ręczę Dyrekcję Euhafilm i Grand-Kino

Orkiestra pod dyr. R. KANTORA

Uwaga! Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek o godz. 4, 6, 8, 10 w.

1-szy dwukolorowy Kinoteatr w Łodzi

## SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20

Trzeci Rekordowy Tydzień  
Wielki film dwukolorowo-śpiewny,

## „Statek Komedjantów”

ostatni wyraz techniki kinematograficznej.

W rolach głównych:

Dwie gwiazdy ekranu:  
LAURA LA PLANTE  
i JÓZEF SCHILDKRAUT

Dziś 4 seanse  
o godz. 3.30, 5.45, 7.45, i 10-ej

Na 1-szy i 11-gi seans ceny miejsc  
Zł. 1.-, 2.-, 3.-

Kasa czynna od godziny 3-ej.

TEATR ŚWIETLNY 805

## „CASINO”

Dziś i dni następnych

Wspaniały film p. t.

## MANOLESCU

## DZENTELMEN-WŁAMYWACZ

W rolach głównych

Iwan Mozzuchin  
Brygida Helm

Dita Parlo  
Henryk George

Nad program:

Aktualności filmowe

Ilustracja muzyczna układu p.

L. KANTORA

Początek seansów o godz. 4.30 6, 8, 10.

## DEWIZY.

Berlin 213,35, Londyn 43,48,5, N. Jork 8,89,5, Paryż 35,12, Praga 26,43,5, Szwajcaria 173,09, Wiedeń 125,49, Sztokholm 239,87, Włochy 46,69, Czerwoniec 14,45.

## PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 65, 4 proc. poź. inw. 117, 4 i pół proc. L. Z. Z. 47,25, 5 proc. L. Z.

## GIEŁDA

m. W. 51,75, 8 proc. L. Z. m. W. 67,25.

## AKCJE.

B. Polski 167,5, B. Zw. Sp. Zar. 78,5, Spiess 105, Elektr. Dąbrow. 69, Chodorów 158,5, Warsz. Cukier 29, Węgiel 72, Nobel 11, Lilpop 33, Modrzejów 17,25, Parowoz 18, Pocisk 2,6, Rudzki 28,5, Starachowice 21,85, Żyrardów 9, Haberbusch 103.

Zapisujcie się na członków

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

# KINO - TEATR

## RESURSA

UL. KILIŃSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godz.  
— 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne —  
o godz. 5, 7 i 9

Przebojowy film z naszego tegorocznego repertuaru!

# „EROTIKON”

TRAGEDJA UWIEDZONEJ

Realizacja GUSTAWA MACHATY. — W rol. gł. Piękna i młodziutka **ITA RINA**  
Gwiazdor ekranów szwedzkich **OLAF FJORD**

Następny program: **O ŚWICIE**

**Poradnia**  
**Wenerologiczna**  
Lekarzy Specjalistów  
ul. Zawadzka Nr. 1  
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
w niedziele i święta 9—2 pp.  
od 11—12 i 2—3 pp. przyj-  
muje kobieta lekarz  
leczenie chorób wenerycznych  
moczopłciowych i skórnych  
Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem  
i urologiem  
**Gabinet Światło-Lecznicy**  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
223 **PORADA 3 zł.**

**Dr. med.**  
**RÓŻANER**  
Dzielnia 9, tel. 1.28-98  
Choroby skórne weneryczne i mo-  
czopłciowe.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie  
lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia  
dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190  
**DOKTOR**  
**WOLKOWY**  
Ceglana 25. Tel. 126-87.  
Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych 40p  
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwar-  
cową). Badanie krwi i wydzielin.  
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.  
w niedziele i święta 9—1  
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

### Różne

### Bizuterję

kupuje, pełną war-  
tość płacę. Solidne  
traktowanie „Pre-  
ciosa”. Piotrkowska  
Nr. 123 w podwórzu  
274

### Bizuterja

zegarki na raty, ce-  
ny gotówkowe. „Pre-  
ciosa”. Piotrkowska  
123 w podwórzu.

# ZAPOMNISZ O MNIE....

TO UROCZA JAK MARZENIE  
SERENADA  
DWOJGA SERC

## ...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż  
zółwek trwałych na wodę)

poleca:

**Spółka Szevców**  
Piotrkowska 79  
tel. 1.58-38

**Dr. med.**  
**J. SADOWSKI**  
stomatolog  
chirurgia szczęk, jamy  
ustnej i plastyka  
regulacja zębów  
rentgenodiagnostyka  
Piotrkowska 164  
Tel. 1-27-83

## DR. HELLER

Choroby skórne i wener.  
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne  
godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.  
Dla niezamożnych **ceny lecznicze** 22

**Popierajcie**  
**Polski**  
**Biały**  
**Krzyż**



Wielki wybór **wóz-  
ków** dzieciennych  
krajowych zagran-  
icznych **łóżek** me-  
talowych; wyzma-  
czki amerykańskie,  
materace wysięcia-  
ne oraz materace  
sprężynowe hygie-  
niczne „Patent” do  
meblowych **łóżek**  
podług miary nabyć  
można najtaniej  
i na najdogod-  
niejszych **wa-  
runkach** w fabry-  
cznych składzie  
„**DOBROPOL**”  
Łódź  
Piotrkowska 73  
w podwórzu,  
tel. 1.58-61

### Marmona

Chiromantka Tele-  
patka członkini To-  
warzystwa Psycho-  
fizycznego Warszaw-  
skiego i dużo in-  
nych. Przepowiada  
przyszłość, przesz-  
łość i teraźniejszość  
Porady i wskazówki  
Przyjmuje tylko na  
6 sierpnia Nr. 18  
m. 3, I piętro front.  
Od 10-ej do 7-ej.

### Ogrodnik

poszukuje  
dzierżawy od 5-  
10 morg z zabudo-  
waniem oferty do  
adm. pod „Ogrod-  
nik” 407

Do akt. Nr. 1386—1929 r.

### OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII  
rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul.  
Półdniej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1929 r. od  
godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wolborskiej Nr. 29  
odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości,  
należących do Lajba Rubinowicza i składających  
się z mebli domowych oszacowanych na sumę  
zł. 600.

Łódź, dnia 15 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 1549—1929 r.

### OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN  
RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Siem-  
kiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1929 r. od godz.  
10-ej rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11  
odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru-  
chomości, należących do Adolfa Goldberga i składa-  
jących się z mebli, kasy pianinowej i pianina, osza-  
cowanych na sumę zł. 3270+400,  
Łódź, dnia 28 listopada 1929 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi,  
ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Pi-  
ramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 r. od godz.  
10-ej rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej Nr. 9  
odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości,  
należących do firmy „Vienna” wł. Eljasz Ejbuzyc  
i składających się z mebli wiedeńskich i warszta-  
tów oszacowanych na sumę zł. 2048.  
Łódź, dnia 3 grudnia 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi,  
ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Pi-  
ramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1930 roku od godz.  
10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 34  
odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości,  
należących do Jonasza Wajnberga i składających się  
z mebli i in. oszacowanych na sumę zł. 655.  
Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

# KINO ZACHĘTA

ZGIERSKA 26

Dziś i dni następnych

WSPANIAŁY PROGRAM  
pod tytułem

# Ostatni Pocałunek

W roli głównej:  
Niezapomniany bohater Wielkiej Para-  
dy i Symfonii Zmysłów

**JOHN GILBERT**

Wkrótce: **METROPOLIS.**

Początek w dni powszednie o g. 4 pp.—W soboty  
niedziele i święta o g. 12 w poł.—Ceny miejsc  
w dni powszednie: niedziele i święta NA PIER-  
WSZY SEANS III m. 40 gr. II, I i balkon 60 gr.  
loża 1 złoty — NA NASTĘPNE SEANSE w dni  
powszednie: III 70 gr., II i balkon 90 gr., I m.  
zł. 1.20 — loża zł. 1.50 w soboty niedziele i świę-  
ta III m. 80 gr. II i balkon zł. 1.10, I i m. 1.40  
loża 1.80

Zapisujcie się na członków

**L. O. P. P.**

### CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10  
Zamiejscowa „ „ „ „ 5.—  
Zagraniczna „ „ „ „ 8.—  
Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

### CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)  
Nadesłane 40 „ „ „ 1 „ 1 „ 4 „  
Zwyczajne 12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)  
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz  
1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo.  
Najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo  
Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje  
w Łodzi, a centralę gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miej-  
scowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa  
podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany  
cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń,  
komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się  
za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja  
nie zwraca.

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński

Wydawca: Tow. Rzecz. „Resursa”  
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz